

PTE w dyskusji przedzjazdowej

POLSKIE Towarzystwo Ekonomiczne zrzeszające ok. 40 tys. członków, włączyło się bardzo aktywnie w nurt ogólnospołecznej dyskusji nad Tezami na V Zjazd PZPR. Z inicjatywy Zarządu Głównego zorganizowano osiem ogólnopolskich sympozjów poświęconych węższemu tematowi Tez Zjazdowych. Na sympozja przygotowano łącznie 40 referatów i opracowań naukowych. W celu polepszenia dyskusji nad tematyką sympozjów ZG zainteresował Kola referatami przygotowanymi na sympozja, proponując kolom odbędzie nad ich materiałami. Zapotrzebowanie łącznie na te materiały zgłosiło ok. 600 kół, z tego część na kilka tematów.

Zarządy Oddziałów Wojewódzkich zorganizowały 25 konferencji, na 14 sympozjów związanych tematycznie z Tezami na Zjazd. Ponadto Rady Koordynacyjne, Sekcje oraz Kola PTE większych zakładów pracy zorganizowały 36 konferencji i sympozjów. Na oba rodzaje konferencji i sympozjów przygotowano łącznie ponad 200 referatów i opracowań naukowych. W konferencjach i sympozjach wojewódzkich PTE wzięło udział łącznie około 7500 uczestników, zgłaszając w dyskusji około 900 wniosków.

Ponadto Zarządy Oddziałów Wojewódzkich zorganizowały odczyty, zebrań i spotkania dyskusyjne dla szerokiego aktywnego Towarzystwa, poświęcone węższemu problemowi Tez Zjazdowych. Odbędzie się około 200 tego typu zebrań, w których uczestniczyło 4500 tys. osób.

W okresie dyskusji przedzjazdowej wzrosła poważnie aktywność Kół PTE. Ich aktywności brali udział w pracach przedzjazdowych organizacji partyjnych, związkowych i KSR. W zakresie własnej działalności kółka organizowały zebrań o charakterze popularyzacyjnym oraz narady poświęcone konkretnym problemom zakładu i danej branży. Odbędzie się ok. 600 tego rodzaju zebrań, w których wzięło udział 13,5 tys. osób; zgłoszono około 2700 wniosków.

W sumie wszystkie ognia PTE zgłosiło blisko 4000 wniosków. Wnioski te zostały przekazane bezpośrednio odpowiednim instancjom. Poważna ich część zebrana przez Zarządy Oddziałów została przekazana instancjom wojewódzkim. Wnioski dotyczące ogólnych problemów gospodarczych zostały przesłane do Zarządu Głównego PTE, który po ich usystematyzowaniu złożył je w formie opracowanego dokumentu do Komisji Wnioskowej V Zjazdu PZPR. Do Komisji złożono także wnioski z ogólnopolskich sympozjów PTE oraz wnioski ZG PTE.

Prowadzona w ramach PTE dyskusja nad Tezami na V Zjazd PZPR koncentrowała się głównie na problematyce związanej z usprawnieniem funkcjonowania gospodarki socjalistycznej — z doskonaleniem planowania i zarządzania. W zakresie tym kierunki działania sformułowane w Tezach Zjazdowych uzyskały pełne i aktywne poparcie ekonomistów zrzeszonych w PTE. Poniżej przedstawiamy w skrócie najważniejsze wnioski podjęte przez Zarząd Główny PTE na plenarnym zebraniu w dniu 6 listopada br.

*

1. „Sformułowany przez Tezę Zjazdową postulat stałego postępu” w dziedzinie metod planowania i zarządzania powinien stać się zasadniczą, długofalową wytyczną działalności ekonomistów — teoretyków i praktyków gospodarki. W realizacji tego zadania należy silniej niż dotychczas koncentrować wysiłki naukowe i badawcze na problematyce funkcjonowania gospodarki socjalistycznej.

Krytyka dotychczasowego stanu nauki i badań w tej dziedzinie wykazuje w szczególności, że obok koniecznej koncentracji wysiłków należy: — silniej zbliżyć teorię do praktyki; — bardziej zwać teorię funkcjonowania gospodarki socjalistycznej z teorią rozwoju, rozpatrując problematykę funkcjonowania w kontekście warunków społeczno-ekonomicznych kraju i stojących przed nim zadań ekonomicznych i społecznych; — konsekwentnie przeciwdziałać obcym wpływom ideologicznym.

2. Gospodarka nasza jest obecnie lepiej przygotowana do podjęcia programu bardziej kompleksowej przebudowy systemu planowania i zarządzania niż to miało miejsce w poprzednich okresach. Wyraża się to przede wszystkim w posiadaniu poważnego doświadczenia praktycznego uzyskanego w ciągu minionego dwudziestolecia, zwłaszcza wielu przedsięwzięć modernizacyjnych i społecznych; — w dziedzinie doskonalenia planowania i zarządzania, w tym również doświadczenia z licznymi eksperymentami ekonomicznymi. Doświadczanie to jest nie tylko do-

świadczaniem kierownictwa, ale doświadczeniem szerokich kręgów kadry i aktywnego społeczeństwa.

Istniejący zasób doświadczenia społecznego w dziedzinie usprawnienia funkcjonowania gospodarki pozwala na wysunięcie na obecnym etapie zadania, które Tezy określają jako „stworzenie jednolitego zgodnego wewnętrznego systemu ekonomicznego”. „Stworzenie jednolitego zgodnego wewnętrznego systemu ekonomicznego” uznane przez Tezy za główne, w dziedzinie doskonalenia metod planowania i zarządzania powinno stać się na najbliższy okres podstawowym zadaniem dla całego środowiska ekonomicznego — dla nauk ekonomicznych, dla badań stosowanych i dla praktyków życia gospodarczego.

3. W realizowaniu tych zadań ekonomicznych powinni zwracać znaczącą uwagę, niż to miało miejsce dotychczas, na to, co się dzieje w zakresie usprawniania gospodarki w innych krajach socjalistycznych. Należy znacznie szerzej wykorzystywać pozytywne doświadczenia uzyskiwane w tej dziedzinie przez inne kraje socjalistyczne. Należy również jednak bardziej śmiało występować z krytyką takich rozwiązań, które mogą prowadzić na manowce, rodząc niebezpieczeństwo osłabienia socjalizmu i następstwa społeczno-ekonomiczne niezgodne z istotą socjalistycznych stosunków produkcji.

4. Niezwykle istotnym dla nauk i badań ekonomicznych zadaniem jest również zwracanie zasadniczej uwagi na problematykę integracji ekonomicznej krajów socjalistycznych. Proces integracji ekonomicznej krajów socjalistycznych jest nieuchronną prawidłowością. Skupienie na nim wysiłku teoretycznego i badawczego jest niezwykle pilnym zadaniem. Wszystkie zasadnicze problemy teoretyczne socjalizmu, w szczególności problemy związane z funkcjonowaniem gospodarki socjalistycznej, powinny być rozpatrywane w aspekcie systemu ściśle współpracujących krajów socjalistycznych, nie zaś abstrakcyjnie wyodrębnionego jednego kraju. Jak to najczęściej miało miejsce dotychczas.

5. Istotnym czynnikiem utrudniającym doskonalenie systemu funkcjonowania gospodarki w naszym kraju był brak odpowiednich organów, odpowiedzialnych za kompleksowe przygotowanie, wdrażanie w

DOKOŃCZENIE NA STR. 4 I 5

Polityka inwestycyjna musi być zintegrowana

Rozmowa z mgr. inż. JANUSZEM ANUSZEWSKIM — Naczelnym Dyrektorem Banku Inwestycyjnego

RED: Zaczyna rysować się niebezpieczeństwo zmiany zakładanych planem proporcji inwestycyjnych planu 5-letniego. Następnie w toku realizacji zadań pewne przesunięcia na niekorzyść tzw. grupy — B głównie przemysłu rolnego-spożywczego i lekkiego. Co zatem należy zrobić, ze strony metod finansowania inwestycji, bankowej kontroli, polityki rozdziału robót, ażeby nie doprowadzić do sytuacji, w której plan nam się „lamie” nie z braku środków, a z niemożliwości ich „strawienia”?

J.A.: Powiedziałbym, że stawia Pan sprawę bardzo pryncypialną. Czy taka jest — jak sugeruje pytanie — rzeczywistość, jak przedstawia się faktycznie sprawa tempa wzrostu pomiędzy grupą A i B? Generalnie następuje poprawa, mimo występowania trudności w dostawach niektórych artykułów konsumpcyjnych na rynek wewnętrzny. W trzech pierwszych kwartałach roku bieżącego produkcja przemysłu wzrosła o 9,2 proc. przy założeniu planowych 7,1 proc. Przy czym produkcja tzw. grupy A wzrosła o 10,6 proc. a grupy B o 7,4 proc. Tak więc w grupie — B osiągnięto wyższe niż planowane tempo wzrostu, to ostatnie bowiem opiewało na 5,1 proc., osiągnięto wyższe tempo wzrostu niż w ubiegłym 5-leciu, wyniosło ono bowiem wówczas — 3,8 proc.

Wynika to z przyspieszenia produkcji własnej przemysłu rolnego

W NUMERZE:

POLITYKA INWESTYCYJNA MUSI BYĆ ZINTEGROWANA — Rozmowa z JANUSZEM ANUSZEWSKIM — Naczelnym Dyrektorem Banku Inwestycyjnego — str. 1

W polityce inwestycyjnej istnieje konieczność koncentrowania wszystkich środków na określonych kierunkach. Innymi słowy: polityka inwestycyjna — niezależnie od źródeł finansowania — powinna być zintegrowana i obejmować wszystkie poczynania inwestycyjne. Z kolei programy inwestycyjne powinny być kompleksowe, obejmując swym zasięgiem kooperantów i inwestycje towarzyszące.

W ramach WOLNEJ TRYBUNY zamieszczamy artykuł Witolda Kasperskiego. — O MIESZKANIACH — NA KRÓTSZĄ METĘ — str. 3

Proponowany w swoim czasie na łamach „ZG” model docelowego współistnienia trzech form budownictwa mieszkaniowego (rad narodowych, zakładów

pracy i spółdzielczości mieszkaniowej) — zdaniem autora — może być realizowany dopiero po roku 1976. Obecnie należy koncentrować się na rozwiązywaniu, oprócz kapitalnego problemu, linii przewidzianych do realizacji mieszkań, takich spraw jak wartości użytkowe mieszkań, poziomu robót budowlano-montażowych oraz dalszej i bardziej konsekwentnej realizacji koncepcji budownictwa osiedlowego.

Eksperymenty — Zamiary i efekty: Hanna Tarchalska — PRZYJRZYJMY SIĘ FAKTOM — str. 4

Konfrontacja zasad eksperymentu z praktyką gospodarczą przynosi nowe doświadczenia, które zostaną wykorzystane przy doskonaleniu planowania i zarządzania. Ponadto eksperyment Polity wyzwoili szereg inicjatyw, dając jednocześnie samorządom robotniczym możliwość rozważenia interesów ogólnospołecznych i pracowniczych.

Jan Sidorowicz — POLFA — JAKIE CENIE? — str. 5

Artykuł stanowi polemikę z publikacją „Z. Zdyba pt. „Polfa — bliski i cennie”. Autor wypowiada się m. in. za wydłużeniem horyzontu czasowego w planowaniu, gdyż w zjednoczeniu takim jak Polfa można mówić tylko o wieloletnich normach finansowych.

gospodarcze
TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
17 LISTOPADA 1968 r. Nr 46 (896)

NASZA PARTIA

TYŁKO marksizm-leninizm udziela rzeczywistej odpowiedzi na pytania, przed którymi stanęła ludzkość, i tylko socjalizm daje perspektywę rozwiązania podstawowych problemów współczesności”. Przenosząc na nasz polski grunt to generalne stwierdzenie, zgodnie z duchem i treścią sprawozdania Komitetu Centralnego PZPR przedstawionego na V Zjeździe przez tow. Władysława Gomułka, można po pierwszym dniu obrad określić następująco istotę i atmosferę Zjazdu Partii: tylko marksizm-leninizm, który wyznacza działania i program Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, może być i jest generalnym drogowskazem, rozstrzygającym w sposób najbardziej prawidłowy aktualne i perspektywiczne problemy naszego narodowego bytu i tylko socjalizm jest kształtem, formą i treścią umożliwiającą najbardziej pełną realizację naszych narodowych potrzeb, aspiracji i interesów.

Dzisiaj, kiedy wraz z 50-leciem „Wyzwolenia” niepodległości, przez Polskę obchodzimy 50-lecie powstania Komunistycznej Partii Polski i 20-lecie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego możemy stwierdzić, że Polska i socjalizm, nasza Partia i marksizm-leninizm stanowią zwaartą jednostkę, której nie rozbija ani nawarstwienia pozostałe po kapitalistycznym ustroju mentalności, ani jej aktualne, społeczne reperkusje, ani teoria o konwergencji, czyli zbliżaniu się w toku rozwoju antagonizujących ustrojów. Nie rozbija jej również prawi-

cowy czy lewicowy rewizjonizm, które spotykają się na wspólnej drodze oportunizmu i niewiary w twórcze możliwości rozwoju praktyki i teorii socjalizmu w walce i we współzawodnictwie z kapitalizmem.

Uniwersalne prawidłowości walki klasowej dowodzą, iż socjalizm jest u nas faktem, którego usunąć już nie sposób, niezależnie od tego, jak wściekła byłaby nagonka przeciw polskiej władzy ludu pracującego. Zadecydował o tym już dawno proces przeobrażeń społeczno-ekonomicznych kraju, który zmienił nie tylko jego strukturę ekonomiczną i strukturę klasową narodu, lecz nadał równocześnie nowy socjalistyczny charakter każdej klasie i warstwie społecznej.

Decydującą u nas siłą społeczną, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym, siłą określającą w sposób przemowny i kierowniczy zarówno stan obecny, jak i nieustanną potrzebę przewarstwowania, przy równoczesnym, wynikającym ze społecznych warunków, stałym zakotwiczeniu w socjalizmie — jest u nas klasa robotnicza. Klasa ta to potężna, zorganizowana armia — sześć milionów zatrudnionych robotników w kraju, z których podstawowy trzon, ponad trzy miliony, stanowią robotnicy przemysłowi. Klasa ta wraz z pracującym chłopstwem i ze współczesną inteligencją polską, wyrosła w ogromnej większości z ludu pracującego i zawiązująca swe wykształcenie i pozycję zawodową Polsce Ludowej, stanowi o

socjalistycznej teraźniejszości i przyszłości kraju.

Kregosłupem klasy robotniczej, jej sterem, ideową przewodniczką całego narodu i siłą „kierowniczą państwa jest nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

„Partia nasza — cytujemy z referatu — tworząc polityczny trzon państwa i nadając kierunek działania wszystkim organom władzy i organizacjom społecznym — odwołuje się do świadomości mas, kształtuje ją w duchu socjalizmu i mobilizuje lud pracujący do realizacji codziennych zadań budownictwa socjalistycznego”.

Nasz ustrój jest formą urzeczywistnienia demokracji socjalistycznej, która jest demokracją a zarazem dyktaturą proletariatu. W współczesnych warunkach świata podzielonego na dwa antagonizujące układy, jest to jedyna rzeczywiste możliwość formy demokracji: demokracja większości w stosunku do mniejszości, a nie mniejszości w stosunku do większości, jak to ma miejsce w tzw. demokracji burżuazyjnej. Dodajmy, że w naszych warunkach dyktatura proletariatu jest demokracją przytłaczającej większości narodu w stosunku do tych nielicznych, którzy nie tyle nie aktualnych układów klasowych we wnętrzu kraju, co wskutek echa w świadomości i pod wpływem przenoszenia do wnętrza naszego narodu walki klasowej między dwoma obozami, przechodzą lub próbują przechodzić na drogę negacji i walki z socjalizmem.

My, którzy jako ludzie, ustrój i suwerenne państwo wyrosliśmy z walki, ofiarności, mrowczego trudu, a w niemiełej mierze i z wyrzeczeń klasy robotniczej jesteśmy przekonani o jej kierowniczej roli. Stale jednak uświadamiamy sobie tę rolę głębiej i jakby na nowo wówczas, gdy stajemy przed sprawami trudnymi, przed nowymi momentami, w których brak gotowych recept, gdy nie starcza rutyny, gdy atakuje wróg. Wówczas — jak to miało miejsce w okresie wydarzeń marcowych — nasze ogólne założenia o przodującej roli klasy robotniczej doznają kolejnej weryfikacji i jeszcze raz sprawdzają się jako podstawa podstaw naszego ustroju i ostoja kierowniczej roli Partii, która uosabia dążenia klasy robotniczej i nadaje klasowy, a równocześnie państwowy i socjalistyczny kształt chwili obecnej i wyznacznikom rozwoju. Dlatego nasz instynkt narodowy, który zawsze we współczesnym świecie przyobla się w kształt państwowości, jest w swej najgłębszej istocie instynktem klasowym wyrażanym przez najłepszych, przedstawicieli klasy robotniczej bezpośrednio, a przez rewolucyjną teorię — pośrednio. Nie wyznacza to jednak biernego roli takiej teorii, która tętno ruchu i rozwoju klasy robotniczej rozumie i uosabia, która wyrastając z tego rozwoju proces jego syntezyzuje, nadaje mu kierunek i koryguje równocześnie swoje tezy przez ich nieustanną konfrontację z żywym źródłem rzeczywistości społecznego życia.

Wynika z tego niezbędność nieustannego weryfikowania teorii marksizmu-leninizmu w oparciu o bogactwo doświadczeń społecznych w nowych warunkach, warunkach władzy klasy robotniczej, z uwzględnieniem jednostkowych doświadczeń poszczególnych krajów i ogólniejszych doświadczeń tego strumienia ruchu robotniczego, który w krajach sprawujących władzę proletariatu przede wszystkim dbać musi o zachowanie i rozwój żywej, substancji socjalizmu, jak również tego, który poprzez swą klasową walkę tworzy dopiero przesłanki i możliwości skonstruowania substancji socjalizmu. Jest to naturalne źródło różnic dotyczących nie celów, lecz metod działania. Powstają tu oczywiście problemy, które trzeba rozstrzygać w zależności od tego, czy chodzi o pryncypia czy o metody, o różnice w strategii, czy w taktyce. Czyli, inaczej mówiąc, różne są drogi dochodzenia do socjalizmu i różne są metody i drogi budowy socjalizmu w poszczególnych krajach, ale jednolite są ogólne interesy klasy robotniczej wszystkich krajów i socjalizm jest tylko jeden.

Niejednokrotnie zastanawiając się nad źródłami wzrostu autorytetu Polski na arenie międzynarodowej, co jest faktem nie ulegającym wątpliwości, próbujemy sobie odpowiedzieć na pytanie, skąd bierze się ten autorytet, faktycznie większy, niż nasz potencjał przemysłowy, ludnościowy, niż obszar kraju i — niczego nie umniejszając — jego wielmożność. Wyda się, iż nie sięgając do uzasadnień historycznych, a w każdym razie w historii odległej, a w szczególności w historii drugiego wojny światowej, wkładem krwi i obojętą, bazuje on po prostu na ogromnej mądrości naszego narodu. Mądrości, która rozdziła się w trudnym doświadczeniu historycznym, która w toku rozwoju zbliżyła się w jeden nurt z krystalizującą się coraz mocniej i wyrastającą z klasowej samowiedzy rolą organizatorską naszych poprzedników — partii ruchu robotniczego i syntezyzuje się w głębokim rozumieniu, że interesy narodowe naszego kraju są nieodłączne od starego, ale zawsze aktualnego hasła robotniczego: „Proletariusze wszystkich krajów łączyć się!”

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Polityka inwestycyjna musi być zintegrowana

DOKONCZENIE ZE STR. 1

że w sumie faktyczny wzrost kosztów wyniesie ponad 10 proc.

Podjęte zostały działania przez Resort Przemysłu Lekkiego, aby zahamować te niekorzystne dla gospodarki procesy. Działają się w kierunku wzmocnienia kadrowego biura projektowych i technologicznych, podjęte zostały kroki dla realizowania lepszej niż dotąd współpracy pomiędzy tym przemysłem a przemysłem maszynowym. Na tej podstawie oczekujemy lepszego zsynchronizowania pomiędzy przebiegiem procesu inwestycyjnego a procesami „zamawiania”. Ze strony resortu budownictwa podejmuje się zadania pierwszeństwa robót budowlanych dla resortu przemysłu lekkiego, jednocześnie sam resort dla potrzeb doradczych modernizacji rozbudowuje zarówno swoje przedsiębiorstwa wykonawstwa, jak i rozbudowuje własne jednostki w tzw. systemie gospodarczym.

I jeszcze jedno. Ponieważ jedną z przyczyn nieuzyskiwania w terminie zakładanej projektem zdolności produkcyjnej — była sprawa lokalizacji tych inwestycji niejednokrotnie w rejonach, w których możliwości kadrowe nie zabezpieczały tak od strony ilościowej personelu jak i od strony jego przygotowania fachowego — podjęte zostało działanie w celu doboru lokalizacji właśnie pod tym kątem widzenia. A ponadto, podjęto działanie wyprzedzające przygotowywania i szkolenia załóg połączonych z wcześniejszą — niż dotąd — budową szkół przysposobienia zawodowego. Oprócz tego następuje wydatne wzmocnienie służb inwestorskich w tym resorcie, które powinny zabezpieczyć większą stabilność programów inwestycyjnych i koncepcji technologicznych.

Tak więc, zostało podjęte dość wszechstronne działanie, które o ile będzie konsekwentnie realizowane — a tego trzeba wymagać — powinno gwarantować przebieg realizacji inwestycyjnych. Sytuacja jednak jest tu wyjątkowo napięta i trudna biorąc pod uwagę fakt, że w ciągu trzech pierwszych lat bieżącego planu 5-letniego przemysł lekki zrealizował załadowanie 36 proc. nakładów grupy A przewidzianych rocznym NPG na lata 1966-70. Zagrożenia więc istnieją i konieczne jest koncentrowanie szczególnej uwagi na procesach realizacyjnych w tym przemyśle.

RED: Przecież bank jest tym „siłem”, które nie powinno dopuszczać do zmiany struktury, przy np. przekraczaniu zadań planu inwestycji w ogóle. Dlaczego w obecnych warunkach — oddziaływaniu banku jest tu niewystarczające?

J.A.: Sfera bezpośredniego oddziaływania Banku dotyczy głównie inwestycji zjednoczeń, te zaś stanowią ok. 40 proc. planu inwestycji państwowych. W swej polityce bank kieruje się pryncypialną zasadą: zapewnienia oddania obiektów do użytku w terminie. Narzędziem jest tu przyznanie nakładów na inwestycje kontynuowane w skali umożliwiającej terminowość ich realizacji. Bierzymy przy tym pod uwagę, realne — lokalne — warunki realizacji, wynikające

z możliwości realizacyjnych budownictwa na określonym terenie, oraz możliwości dostaw maszyn i tych z kraju i tych z zagranicy. Tak więc rozmiary inwestycji nowo rozpoczynanych dyktowane są przez możliwości globalnych rozmiarów nakładów na inwestycje zjednoczeń, z drugiej zaś strony wielkościami zaangażowanymi w inwestycje kontynuowane.

W rozważaniach dotyczących naszej polityki w stosunku do inwestycji zjednoczeń, oprócz doboru inwestycji najbardziej pilnych, zapewnienia planowy wzrost zdolności produkcyjnych, efektywnych, preferowanych tak pod względem aktualnych potrzeb gospodarki, szczególnie wynikających z potrzeb eksportu i rynku, bierzemy także pod uwagę takie elementy jak: zapewnienie pierwszeństwa dla inwestycji modernizacyjnych o niewielkim rozmiarze robót budowlano-montażowych. Jednocześnie plan inwestycyjny, w zakresie inwestycji zjednoczeń rozważany jest nie tylko z punktu widzenia równowagi pierwszego roku, ale i z punktu widzenia zapewnienia równowagi i w latach następnych. Prowadzimy ostrą selekcję pod tym kątem widzenia.

RED: Czy to eliminowanie inwestycji nie dotyczy przede wszystkim tych przemysłów, które dokonują teraz wielkiego skoku inwestycyjnego — a więc właśnie przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego — i przeżyją z tej racji niemiłe kłopoty z formalnym przygotowaniem inwestycji. Słowem, jakim branzom przemysłowym bank odrzuca najwięcej inwestycji?

J.A.: Na pierwszą część pytania — czy eliminowanie przez nas inwestycji nie dotyczy głównie inwestycji przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego — mógłbym odpowiedzieć jednym słowem — nie. Eliminacja inwestycji przebiega w poszczególnych resortach z różną siłą. Nie wpływa to jednak na zmianę proporcji w zakresie inwestowania. Przecież każdy z resortów ma określoną pulę inwestowania na dany rok, wynikającą z ustaleń planu centralnego i nie następuje przemieszczanie nakładów inwestycyjnych z jednego resortu do drugiego. Na ewentualne zwężenie skali proporcji — wynikające z ustaleń centralnego planu — mogą zatem mieć wpływ tylko te elementy, które wynikają z niedostatków realizacyjnych.

Elementy wpływające na zwężenie zakładanego planem proporcji (brak maszyn, niedostatek mocy wykonawczej i projektowej itp.) powstają już zatem wewnątrz puli inwestycyjnych, każdego resortu. Nie jest to jednak rezultat naszej polityki eliminowania nieprzygotowanych inwestycji. Zresztą, nawet przy prowadzonej przez nas dość poważnej eliminacji, pulę inwestycyjne resortów są wykorzystywane. Ponadto, wyeliminowanie inwestycji w pierwszym rzucie, kiedy się przygotowuje plan, nie oznacza jeszcze, że nie wejdzie ona (inwestycja) definitywnie do planu. W inwestycjach zjednoczeń nie ma takiego ryguru jak w inwestycjach centralnych i niejednokrotnie, na drugim rzucie taka inwestycja

wchodzi po poprawkach do planu realizacji.

Niemniej jednak we wszystkich zjednoczeniach nie można będzie rozpocząć dwóch trzecich nowych inwestycji zgłoszonych przez zainteresowanych. W przemyśle spożywczym rozpiętość ta jest znacznie mniejsza i wynosi 20 proc., natomiast w przemyśle lekkim ponad 60 proc. zgłoszonych nowych inwestycji nie jest przygotowanych do realizacji, nie ma zapewnionego wykonawstwa, lub wykracza poza ramy wyznaczone planem.

W tym przemyśle istnieje już znaczne trudności realizacyjne i dalsza dekoncentracja nie tylko nie poprawi, ale może pogorszyć terminową realizację prowadzonych aktualnie inwestycji, a więc wprowadzenie dodatkowych inwestycji to nie tylko problem ich przygotowania, ale także realna możliwość zapewnienia dla nich wykonawstwa oraz maszyn i urządzeń. Lepiej więc zapewnić wzrost zdolności produkcyjnych przez lepszą koncentrację na istniejącym froncie inwestycji kontynuowanych i szybciej uzyskać potrzebną produkcję, niż dekoncentrować wysiłki i rozpraszać środki.

W rezultacie tak prowadzonej przez nas polityki inwestycyjnej nie ma stosunkowo mniejsze odchylenie w cyklach realizacyjnych. W związku z tym ryzyko związane z uzyskaniem założonej efektywności tych inwestycji jest niewspółmierne. Oczywiście trzeba tu dodać, że inwestycje zjednoczeń są inwestycjami jedynie uzupełniającymi dla wielkich inwestycji państwowych. Ale właśnie w tych inwestycjach (tzn. inwestycjach zjednoczeń) na skutek ostrzejszego działania narzędzi ekonomicznych i kredytu inwestorzy są bardziej uczuleni na przebieg ich realizacji. Co oczywiście nie oznacza, że w procesach inwestowania na szczeblu zjednoczeń już wszystko układa się zadowalająco. Też tutaj mamy tu o kłopoty wykonawstwa i „zamieszanie”. Odbija się też na nich fakt, że nie są to inwestycje najważniejsze dla gospodarki narodowej.

Przykładem jak surowo selekcjonujemy te inwestycje nie tylko z punktu widzenia ich efektywności, odpowiednio przygotowania do realizacji, ale właśnie również i z punktu zachowania równowagi gospodarczej, jest fakt, że na 1969 r. bank odmówił wydania pozytywnej opinii dla rozpoczynanych w tymże roku inwestycji, w 1400 przypadkach o wartości kosztorysowej 31 mld zł i nakładach na pierwszy rok realizacji — 10 mld zł. Suma ta stanowi ok. 66 proc. wszystkich nowo rozpoczynanych inwestycji zjednoczeń w 1969 r. (zostało zaś, przyjętych 840 nowych zadań o wartości kosztorysowej 15 mld zł). Wydaje się, że gdyby postulaty zjednoczeń zostały spełnione, sytuacja na froncie inwestycyjnym wyglądałaby tak, że albo naruszona byłaby proporcja w podziale dochodu narodowego pomiędzy konsumpcją a akumulacją, a niezależnie od tego, nie starczyłoby po prostu materiałów, maszyn i wykonawców.

Tak więc nasze możliwości oddziaływania na równowagę gospodarczą — w szerokim jej słowa znaczeniu — są poważne, ale tylko poprzez grupę

inwestycji zjednoczeń. Natomiast w inwestycjach centralnych bank opiera się tylko na planach resortowych, postuluje więc jedynie zwiększenie koncentracji np. na inwestycjach kontynuowanych oraz — nie finansować inwestycji nie przygotowanych do realizacji. Natomiast obligatoryjny dla Banku spis zadań nowo rozpoczynanych inwestycji nie może być przedmiotem rozważań z punktu widzenia ograniczania tych inwestycji, o przeznaczeniu większych czy mniejszych środków na inwestycje kontynuowane tej grupy.

Teraz jeśli Pan pozwoli, chciałbym powiedzieć parę słów o snrach ogólniejszych, korzystając z okazji.

Jednym z głównych czynników wpływających na niepełną efektywność inwestowania jest zbyt szeroki front inwestycyjny w stosunku do realnych możliwości wykonawczych, gospodarczych i społecznych. Bo co by nie mówić to dochód narodowy i jego podział ma charakter wyrażenia społecznej.

Badania przeprowadzone zarówno przez Bank jak i GUS wskazują, że pomimo znacznej poprawy w zakresie oddawania inwestycji do realizacji w rocznych planach, to jednak założone cykle poszczególnych inwestycji są znacznie przekraczane. I tak np. w odniesieniu do zadań inwestycyjnych oddanych do użytku w 1967 r. przekroczenie planowych cykli wyniosło — w zadaniach planu centralnego — 29 proc. a w planie terenowym aż 43 proc.

Jeśli się zważy, że przedłużanie okresu realizacji zwiększa niewątpliwie ryzyko, gospodarcze, głównie w inwestycjach przemysłowych — zmiany gustów, zapotrzebowania rynków zagranicznych, moralne starzenie się technologii itp. — to w sumie każde wydłużenie cyklu inwestycji deprecjonuje jej efektywność. Czas jest tym czynnikiem, który za wszelką cenę musimy wygrywać. W tym więc warunkach oddziaływanie na zwężenie frontu inwestycyjnego, na skrócenie cyklu realizacji jest warunkiem sine qua non podniesienia efektywności inwestycji.

W związku z tym proponujemy: do czasu zwężenia frontu inwestycyjnego w okresie najbliższych lat przyjąć „twardą” zasadę rozpoczęcia nowych inwestycji o wartości kosztorysowej nie przekraczającej wartości inwestycji przekazywanych do użytku w danym roku. Zasada ta powinna obowiązywać w skali gospodarki narodowej resortów i rad narodowych. Nie może natomiast dotyczyć polityki inwestycyjnej w tzw. preferowanych zjednoczeniach.

Przyjęcie tej zasady oznaczałoby w konsekwencji możliwość przeznaczenia większych środków materialnych — w postaci maszyn i urządzeń, potencjału budowlanego — na inwestycje kontynuowane, a więc prowadziłoby do przyspieszenia oddawania ich do użytku. W ostatecznym zaś rezultacie polityka ta doprowadziłaby do zmniejszenia zaangażowania w inwestycjach kontynuowanych, co stworzyłoby warunki do stopniowego powiększenia rozmiarów nowo rozpoczynanych inwestycji w najbliższych latach. Wyzwolił zatem większe — niż dotąd — możliwości manewru w decyzjach

o przesunięciach w strukturze gospodarczej kraju. Obecnie na inwestycje nowo rozpoczynane przeznaczają się ok. 15 proc. ogólnych nakładów — wielkość ta ogranicza poważnie możliwości manewru. Dla uzyskania elastycznego sterowania w kierunku przemian strukturalnych udział ten powinien się co najmniej podwoić.

Niezależnie od tego istnieje konieczność koncentrowania środków (wszystkich) na określonych kierunkach. Innymi słowy: polityka inwestycyjna — niezależnie od źródeł finansowania — powinna być zintegrowana i obejmować cały kompleks wszystkich poczyną inwestycyjnych. A ponadto programy inwestycyjne produktu finalnego powinny być kompleksowe, obejmować swym zasięgiem powinny kooperantów i inwestycje towarzyszące.

Mówiąc jednak o dalekosiężnej polityce inwestycyjnej, to chciałbym stwierdzić, że — moim zdaniem — w procesie tym nie może nastąpić zbyt daleko idąca decentralizacja decyzji. Tu trzeba umacniać z całą stanowczością rolę planu centralnego, wytyczającego o parciu o naukowe prognozy, wynikające zarówno z trendów technologicznych, postępu technicznego i przeobrażeń natury społecznej — kierunki inwestowania. Iluzją jest, aby podmioty gospodarcze, przedsiębiorstwa czy nawet zjednoczenia stały się do dalekosiężnej koncepcji. Ten aparat może być jedynie pomocny przy wytyczaniu koncepcji, ale decyzje kierunkowe, ogólne podejmowane być muszą przez centralny planistę. Ten bowiem ma tylko pełne źródła informacji i możliwości alternatywnego ustalania generalnych koncepcji rozwojowych dla gospodarki narodowej.

Natomiast podejmowanie decyzji szczegółowych w ramach wytyczonych generalnych proporcji planu centralnego stanowić powinno domenę zjednoczenia lub przedsiębiorstwa w zależności od rodzaju podejmowanych inwestycji (rozwojowa lub odtworzeniowa). Oznacza to w praktyce, że dobór konkretnych inwestycji lub metody realizacji jest proponowany przez zjednoczenie bez względu na to, na jakim szczeblu zatwierdzone została koncepcja. Dotyczy to również wielkich inwestycji. Nie może istnieć dalej sytuacja, aby potencjał w tej materii przedsiębiorstw czy zjednoczeń przenosić na centralnego planistę. Jak żrenicy oka pilnować, aby projektowa efektywność inwestycji była realizowana w terminie i za to musi być odpowiedzialne zjednoczenie i przedsiębiorstwo.

RED: Ranie dyrektorze, chcemy kłaść ogromny nacisk na działalność modernizacyjną, a jednocześnie ograniczamy inwestycje przedsiębiorstw, w ramach których dokonujemy głównie modernizacji. Czy to po prostu nie zachęca do rozpoczynania nowych inwestycji, podczas gdy niejednokrotnie taki sam efekt, a szybciej i taniej, uzyskać można by poprzez działalność modernizacyjną.

J.A.: Głównym zadaniem inwestycji przedsiębiorstw to — działal-

ność odtworzeniowa zużytych środków trwałych. Tylko czasami inwestycje przedsiębiorstw mają charakter reprodukcji rozszerzonej. Natomiast procesy modernizacyjne to procesy par excellence reprodukcji rozszerzonej. Stąd też — w tej działalności — opierać się musimy na rachunku ekonomicznej opłacalności. Zatem o sprawach modernizacji w ogóle, a dużych modernizacji w szczególności nie można decydować samo przedsiębiorstwo, a koncern socjalistyczny jakim jest zjednoczenie. Oczywiście nie wyklucza to możliwości dokonywania drobniejszych modernizacji, które odbywać się powinny w przedsiębiorstwie w ramach środków na reprodukcję prostą. Ale powtarzam raz jeszcze, działalność modernizacyjna nie może pozostawać tylko w gestii przedsiębiorstwa.

RED: To prawda, wydaje się jednak, że metody tej nie można rozciągnąć na całą gospodarkę. Dotyczyć to może zjednoczeń przemysłowych, choć i tu powinny być wyjątki. Ale co stać się, przy przyjęciu tego założenia z całą grupą inwestycji drobnych w przedsiębiorstwach handlu, usług i drobnej wytwórczości, które są zaliczane do grupy B.

J.A.: Spójrzmy prawdziwie w oczy. Obecnie inwestycje grupy odtworzeniowej, nie są uzasadnione w sposób głębszy kryteriami ekonomicznymi. Ich realizacja daje natomiast możliwość dość znacznej elastyczności postępowania w zaspokajaniu bieżących niewielkich potrzeb przedsiębiorstw zarówno przemysłowych jak i usługowych. W swych rozważaniach nie eliminowałem przecież konieczności istnienia tej grupy inwestycji. Chodzi jednak o coś innego. Dla zwiększenia możliwości manewrowania zarówno w grupie inwestycji rozwojowych (grupa inwestycji A) jak i inwestycji odtworzeniowych (grupa inwestycji B) — wydaje się właściwa ściślejsza ich kontrola z punktu widzenia rachunku ekonomicznego oraz podciągnięcia pod grupę inwestycji odtworzeniowych — szczególnie w inwestycjach handlu i usług — środków na kapitał remonty. Przecież działalność w tej dziedzinie ma również charakter inwestycyjny. Połączenie środków na inwestycje grupy odtworzeniowej ze środkami przeznaczanymi na kapitał remonty, w szerszym zakresie stosowanie rachunku opłacalności inwestycji substytucyjnych — przyniesie powinno znaczne korzyści w rozwoju handlu i usług. Dodac do tego trzeba przedsiębiorstwom tych branż możliwość dokonywania wyboru pomiędzy zainwestowaniem i odtworzeniem zdolności produkcyjnych czy usługowych. Jest zrozumiałe, że szczególnie w działalności usługowej, w działalności handlu pożądaną jest rozszerzenie inwestycji grupy odtworzeniowej, przy wszystkich wyłączeniach przez mnie zastrzeżeniach.

Tak więc, wyobrażam sobie, że w przyszłości manewrowanie łączną pulą nakładów na inwestycje rozwojowe i odtworzeniowe należałoby do uprawnień zjednoczeń poszczególnych branż, które ustalałyby w jakich granicach podległe mu przedsiębiorstwa prowadzić mogą działalność inwestycyjną i w zakresie odtworzenia środków trwałych i drobniejszych modernizacji.

Rozmawiał: TADEUSZ ZAŁSKI

w ubiegłym tygodniu

V ZJAZD

PZPR

W dniu 11 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zjazd ten — to podsumowanie wielkiej ogólnonarodowej, trwającej przez szereg miesięcy debaty na temat dorobku kraju i życia partii w ubiegłych 4 latach. W oparciu o Tezy Zjazdowe, przeprowadzoną nad nimi dyskusję i tysiące zgłoszonych wniosków i postulatów, Zjazd nakreślił program działania partii na najbliższe lata i wytyczył kierunki dalszego rozwoju naszej ludowej ojczyzny.

V Zjazd PZPR jest wielkim wydarzeniem tak w życiu partii, jak i całego narodu. W dy-

skusji przedzjazdowej, która objęła swoim zasięgiem wszystkie środowiska społeczne i zawodowe, członków partii i stronnictw politycznych, szerokie rzesze bezpartyjnych mieszkańców wsi i miast, wyrażało pełne poparcie dla linii partii, dla jej kierownictwa z towarzyszeniem Władysławem.

Jest to Zjazd wielkiej, masowej partii rządzącej, stojącej blisko ćwierć wieku u steru Polski Ludowej. W szeregach ponad 70 tys. jej organizacji podstawowych, skupiony jest najbardziej wartościowy ak-

tyw, najlepsza kadra naszego społeczeństwa. Do PZPR należy co szósty pracownik naszej gospodarki i usług publicznych, co ósmy robotnik, co trzeci inżynier i technik, prawie co drugi nauczyciel.

Na Zjazd wybrano 1764 delegatów, reprezentujących 2-milionową rzeszę członków i kandydatów partii; 850 spośród nich — to robotnicy i chłopci. 62 proc. wszystkich delegatów jest pochodzenia robotniczego.

Na Zjazd przybyli liczne delegacje partii komunistycznych

i robotniczych — reprezentowane są partie wszystkich państw członków Układu Warszawskiego oraz innych krajów socjalistycznych; obecne są delegacje partii komunistycznych i robotniczych z krajów kapitalistycznych Europy zachodniej, także z Azji, Afryki i obu Ameryk.

Podstawowy dokument V Zjazdu to referat I sekretarza KC PZPR tow. WŁADYŚŁAWA GOMULKI, „Sprawozdanie Komitetu Centralnego oraz zadania Partii w dziedzinie umacniania socjalizmu i

dalszego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Sprawozdanie to koncentrowało się wokół zadań partii w dziedzinie gospodarki, wokół syntezy społeczno-politycznej w kraju, wokół zadań w dziedzinie oświaty i kultury, wokół sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Polski Ludowej, wokół roli partii w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym i wokół problemów partyjnych.

W chwili oddawania numeru do druku Zjazd trwa.

Tryb prac nad planem na lata 1971—1975

ZGODNIE z opracowanymi przez Komisję Planowania i zaakceptowanymi przez Radę Ministrów zasadami, prace nad najbliższym planem obejmującym okres 1971—1975, będą przebiegać w następujących pięciu kolejnych etapach:

etap I — opracowanie wstępnej koncepcji Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej na lata 1971—1975,

etap II — opracowanie wytycznych do projektów planów 5-letnich na lata 1971—1975 ministerstw i prezydium wojewódzkich rad narodowych oraz podległych im jednostek,

etap III — opracowanie projektów planów 5-letnich na lata 1971—1975

jednostek planujących na poszczególnych szczeblach gospodarki narodowej,

etap IV — opracowanie projektu Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej na lata 1971—1975,

etap V — opracowanie planów 5-letnich na lata 1971—1975 jednostek planujących na poszczególnych szczeblach gospodarki narodowej.

Do opracowania wstępnej koncepcji oraz wytycznych do projektów planów 5-letnich została zobowiązana Komisja Planowania. Wstępna koncepcja podstawowych założeń rozwoju gospodarki narodowej na lata 1971—1975 ma być oparta na pracach studialnych do planu perspektywicznego na okres do 1985 roku oraz na założeniach zatwierdzonych programów rekonstrukcji organizacyjno-technicznej branż.

Projekt wytycznych, stanowiący rozwinięcie podstawowych założeń oraz uwzględniający wstępne

zgodnienia dokonane z partnerami zagranicznymi Polski, będzie zawierał podstawowe proporcje rozwoju gospodarki narodowej oraz wezłowe zadania planowe na lata 1971—1975 wraz z określeniem środków zapewniających ich realizację. Wytyczne te będą następnie przedstawiane Radzie Ministrów do akceptacji.

Na podstawie wytycznych uchwalonych przez Radę Ministrów, ministerstwa ustala i przekazuje zjednoczeniom, objętych planowaniem centralnym, wytyczne resortowe do projektów planów 5-letnich. Wytyczne te będą ustalane w konsultacji ze zjednoczeniami i większymi przedsiębiorstwami. Jednocześnie Prezydium WRN ustala wytyczne dla wojewódzkich jednostek organizacyjnych zobowiązanych do opracowania projektu planu terenowego oraz dla prezydium powiatowych rad narodowych.

W trzecim etapie prac nad planem 5-letnim przedsiębiorstwa objęte planem centralnym opracują na podstawie otrzymanych wytycznych oraz własnych materiałów projekt planów 5-letnich lub wnioski do projektów planów jednostek nadzórnych i przekazują je najpóźniej w terminie do dnia 30 września 1969 r. zjednoczeniom.

Przedsiębiorstwa objęte planowaniem terenowym zwołane są od

obowiązków opracowywania projektów planów 5-letnich. Przedsiębiorstwa te sporządzają jedynie wnioski do projektów planów jednostek nadzórnych w zakresie oraz terminach ustalonych przez prezydium WRN i PRN.

Przedsiębiorstwa mają opracować projekty planów odpowiadające wytycznym otrzymanym ze zjednoczeń. Przedsiębiorstwa te jednak mogą złożyć dodatkowe alternatywy projektu planu odbiegające od wytycznych, pod warunkiem poprawy ogólnych wyników ekonomicznych. Propozycje alternatywne przedsiębiorstw, po ich rozpatrzeniu przez zjednoczenia i dokonaniu wyboru najbardziej efektywnych rozwiązań, będą włączone do projektów planów jednostek nadzórnych przedkierowanych. Dotyczy to w szczególności propozycji idących w kierunku intensyfikacji istniejących zdolności produkcyjnych i zastąpienia tą drogą nowych inwestycji, między innymi przez modernizację i rekonstrukcję istniejących zakładów.

Zjednoczenia objęte planowaniem centralnym opracują projekty planów 5-letnich w oparciu o otrzymane z ministerstw wytyczne, projekty planów lub wnioski podległych im przedsiębiorstw oraz własne koncepcje rozwojowe i inne materiały, w tym również nadesłane u-

wagi lub wnioski instancji branżowych związków zawodowych. Projekty te mają być opracowane wariantowo w oparciu o badania efektywności ekonomicznej.

Natomiast prezydium WRN opracuje projekty 5-letnich wojewódzkich planów gospodarczych w oparciu o wytyczne Rady Ministrów, plany regionalne, projekty planów PRN, wojewódzkich jednostek organizacyjnych oraz własne materiały. W pracach nad projektami planów prezydium WRN mają również rozpatrzyć wnioski zgłaszane do projektów planów przez wojewódzkie komisje związków zawodowych.

W końcowej fazie trzeciego etapu prac ministerstwa opracują wariantowo projekty resortowych planów 5-letnich w zakresie gospodarki planowanej centralnie w oparciu o wytyczne Rady Ministrów, projekty planów jednostek bezpośrednio im podległych, wnioski otrzymane od prezydium WRN oraz własne materiały, przekazując je następnie do Komisji Planowania do dnia 31 marca 1970 r.

Ministerstwa nadzorujące gospodarkę planowaną terenowo dokonają analizy i oceny projektów planów wojewódzkich i mają przesłać te oceny w terminie do dnia 15 kwietnia 1970 r. Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz — w

odpisie — prezydium WRN. W tym samym terminie ministerstwo i prezesi centralnych związków spółdzielczych w oparciu o projekty planów wojewódzkich mają opracować i przekazać Komisji Planowania przy Radzie Ministrów własne projekty planu terenowego. W czwartym etapie prac nad projektem planu 5-letniego Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, mając na uwadze optymalizację założeń planu, ma dokonać kompleksowej analizy i oceny projektów planów 5-letnich ministerstw i prezydium WRN i opracować następnie projekt Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej na lata 1971—1975 w formie odpowiednich uchwał Rady Ministrów i Sejmu PRL, po czym przedstawić go do zatwierdzenia Radzie Ministrów w terminie do dnia 31 października 1970 r. wraz z projektem Narodowego Planu Gospodarki na rok 1971.

Integralną część Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej na lata 1971—1975 będzie stanowił Pięcioletni Plan Badań Naukowych i Podstawowych Kierunków Rozwoju Technicznego, na którym prace w kolejnych etapach ma zorganizować Komitet Nauki i Techniki.

2 ŻYCIE GOSPODARSTWA

Nr 46 (896) — 17.XI.1968 r.

PONIEWAŻ w „Złoty Gospodarczy” ukazują się artykuły, poruszające w sposób dyskusyjny problemy, z którymi każdy działacz Samorządu Robotniczego ma na co dzień do czynienia, chciałbym do tej dyskusji dorzucić również swoje spostrzeżenia z pracy w Radzie Robotniczej Huty „Pokój”.

Już po stosunkowo krótkim okresie działalności KSR w naszym zakładzie, doszliśmy do wniosku, że efekt pracy wszystkich członków Samorządu Robotniczego, zależy od właściwej koordynacji ich pracy. Przemawia za tym również fakt, że administracja, np. Zjednoczenie, chętnie widzi jednego partnera i w związku z tym zaleca omawianie na KSR szeregu takich spraw, które z powodzeniem mogłyby być omawiane na plenarnych posiedzeniach członków Samorządu Robotniczego (tj. POP PZPR lub RZ ZZ).

Ze względu na bezpośrednie względnie pośrednie uczestnictwo kierownictwa POP we wszystkich członkach Samorządu Robotniczego, uznaliśmy, że rolę koordynatora może sprawować jedynie KZ PZPR. W związku z tym, przed każdą konferencją sprawozdawczo-wyborczą Komitetu Zakładowego, opracowujemy w taki sposób plan działania KZ PZPR, aby ujmował on w ogólnych zarysach całą problematykę, która w najbliższych latach będzie decydowała o pracy zakładu, i jednocześnie sugerował w ogólnych zarysach tematykę dla poszczególnych członków Samorządu Robotniczego oraz administracji zakładu. Operatywne plany kwartalne, przed ostatecznym przyjęciem, uzgadniane są przez sekretarza KSR z kierownictwem poszczególnych członków Samorządu Robotniczego.

Mimo tych pociągnięć koordynacyjnych, nie udało nam się zupełnie uniknąć zaniechania się tematyki posiedzeń oraz podejmowania decyzji. Sytuacja taka jest w dużej mierze spowodowana tym, że władze partyjne, związkowe i administracyjne sugerują pewną tematykę organizacyjną, którą zgodnie z realizowanym podziałem zagadnień powinny być rozpatrywane w innym członie Samorządu Robotniczego.

BEZ SAMORZĄDU TRUDNO

Z doświadczeń huty „Pokój”

JERZY MICHNA

Z uwagi na to, że załatwianie tego problemu wykracza poza ramy jednego przedsiębiorstwa, uważam za rzecz celową, aby zagadnienie to w sposób naukowy zostało zbadać i aby z całej różnorodności form koordynacji pracy członków Samorządu Robotniczego wybrać taką, która okazałaby się najbardziej efektywną. Badania takie, które w pewnym sensie mogłyby być podobne do tych, jakie swego czasu prowadziło CRZZ w niektórych zakładach, mogłyby również przeanalizować szereg zjawisk związanych z problemem koordynacji.

Przedstawicielom administracji zależy na współpracy z ogniwami Samorządu Robotniczego, kiedy dostrzegają, że samorządność robotnicza polega nie tylko na kontroli pracy administracji, lecz również na udzielaniu aktywnej pomocy w realizacji zadań zakładu. Ma to szczególne znaczenie w okresach krytycznych dla danego wydziału względnie zakładu, kiedy nerwowa atmosfera sprzyja zaostreniu konfliktowych sytuacji.

W związku z tym, staramy się, niezależnie od materiałów, jakie dostarczają nam przedstawiciele administracji zakładu, zbierać materiał we własnym zakresie. Czynimy to przede wszystkim przy pomocy komisji pracujących przy zakładowej oraz wydziałowej RR, przy czym szczególny nacisk kładziemy na informację, jakie każdy członek Samorządu Robotniczego może zebrać od swoich kolegów pracy. Każda sugestia, niezależnie od kogo pochodzi, może wzbogacić analizę jakiegoś problemu.

Uważam, że w takich zagadnieniach przede wszystkim robotnicy mogą dużo nowych elementów wnieść do dyskusji, gdyż pracownicy doboru łatwiej poza pracą Samorządu Robotniczego znajdują drogi do współuczestniczenia w odpowiednich analizach zagadnień techniczno-ekonomicznych. W związku z tym, celowe jest również, aby na posiedzeniach ogniw Samorządu Robotniczego omawiać zagadnienia techniczno-ekonomiczne, przede wszystkim od strony organizacyjnej, co w pewnym stopniu niweluje różnice w przygotowaniu zawodowym między pracownikami doboru i robotnikami. Zaobserwowaliśmy, że robotnicy najczęściej zabierają głos w dyskusjach na tego rodzaju tematy, podając przykłady dobre względnie złe.

Poważną przeszkodą w przejmowaniu propozycji ze strony robotników stanowi niechęć do przemawiania przed dużym audytorium, np. KSR, plenum RR. Ze względu na to, że próby różnych form zachęty do zabierania głosu robotników nie dały zadowalających rezultatów, organizujemy dodatkowe spotkania w mniejszym gronie (np. raz w tygodniu spotykamy się z przewodniczącymi RR wydziałowych względnie przewodniczącymi komisji problemowych), na których w bezpośrednich rozmowach dokonuje się wymiany poglądów na aktualne tematy między przedstawicielami kierownictwa członków Samorządu Robotniczego oraz przedstawicielami poszczególnych wydziałów. Szczególnie znaczenie w aktywizacji robotników w samorządzie, przypada przedstawicielom kierownictwa zakładu lub kierownictwa wydziału,

tj. osób, od których w dużej mierze zależy, czy atmosfera dyskusji jest nieskrępowana i dotycząca istotnych problemów dla pracy zakładu, względnie wydziału.

Istotnym zagadnieniem w pracy Samorządu Robotniczego jest udział w opracowaniach propozycji zadań planowych na przyszłe lata. Mogę z całym przekonaniem stwierdzić, że nie będę tutaj wyjątkiem, że Samorząd Robotniczy w decyzjach dotyczących zadań planowych na następne lata nie szuka jedynie argumentów do obniżki zadań. Jak z naszych doświadczeń wynika — różnice zdań jakie wynikały między zjednoczeniem, a naszym przedsiębiorstwem dotyczyły tylko problemów, których w trakcie opracowania propozycji planu nie można było ilościowo jednoznacznie określić. Z tego też względu, uchwały naszych KSR-ów nigdy nie odrzucały zadań nałożonych na przedsiębiorstwo, ale precyzowały warunki, jakie zjednoczenie winno zapewnić przedsiębiorstwu, między innymi w zakresie asortymentu produkcji, dostaw w sadu, transportu.

Ze względu na to, że w zagadnieniach tych obserwuje się w ciągu roku wahania (np. kwartalne plany asortymentowe jakich Centrala Zbytu żąda od przedsiębiorstwa różnią się od rocznych), błędy jakie popełnia się przy ustalaniu planów rocznych niejednokrotnie są zbliżone do proponowanych dla danych odcinków przyrostu produkcji. Sądzę, że zasadnicze zło nie leży w tym, że zmiany takie występują, lecz w tym, że zmiany te nie powodują równoczesnej korekty w uzgodnieniu z samorządem robotniczym zadań planowych. Dlatego też uważam,

że dopóki nie wprowadzi się innych mierników produkcji, np. pracochłonności, winno się przyzwyczajać do planów przyjmować sposób ich korygowania w przypadku wystąpienia zmian, o których mówiliśmy.

Podobny problem stanowi wycena przedsięwzięć techniczno-ekonomicznych, które mają zabezpieczyć realizację zadań. Brak ścisłego sprecyzowania efektów konkretnych przedsięwzięć (np. realizowanych w ramach modernizacji zakładu) względnie formalne zmiany pewnych wskaźników rzutuujących na wielkość produkcji lub rentowności (np. wzrost wskaźnika czasu dysponowanego) powoduje częste rozbieżności między Zjednoczeniem, a przedsiębiorstwem przy omawianiu propozycji zadań na przyszły rok. Sprawa ta ma jeszcze inny aspekt, a mianowicie ten, że mówienie o zabezpieczeniu zadań na przyszły rok na około 1 miesiąca przed jego rozpoczęciem, ma często znaczenie formalne, gdyż nawet proste modernizacje trwają (z przygotowaniem dokumentacji) około 2 lat.

W związku z tym, że ponowne zmiany muszą być podporządkowane, generalnym koncepcjom modernizacji danego zakładu, a nawet branży — coraz bardziej daje się odczuć brak sprecyzowanych perspektyw rozwojowych danego zakładu. Chodzi nie tylko o pewną wizję przyszłości, lecz również o bardziej skonkretyzowany harmonogram pewnych przedsięwzięć modernizacyjnych względnie inwestycyjnych, posiadających odpowiednie zabezpieczenie finansowe oraz przebiegowe.

Na końcu chciałbym poruszyć

jeszcze jeden problem, który dotychczas mało jest dyskutowany — chodzi mi o reprezentację działalności Samorządu Robotniczego, jaką zgodnie z uchwałą sprawować winny ZG odpowiednich związków zawodowych branżowych. W czasie 12-letniej praktyki Samorządu Robotniczego w zakładach pracy, mało było pociągnięć, które zgodnie z wymogami nowoczesnej organizacji produkcji, zmierzaliby do poprawy efektywności pracy Samorządu Robotniczego. Taki stan rzeczy spowodowany był między innymi tym, że struktura ZG branżowych ZZ nie została dopasowana do istnienia Samorządów Robotniczych i stąd też, nie posiadają one odpowiednich komórek, które w oparciu o pewne ścisłe badania próbowałyby usprawniać pracę Samorządów Robotniczych i wywierać nacisk na Zjednoczenia lub Ministerstwa, aby w planowy sposób usuwały przeszkody dalszego rozwoju samorządności robotniczej. Z tego też względu m. in. Samorządy Robotnicze w przypadkach, kiedy problem nie jest wyłącznie zakładowy, często szukają pomocy w Komitecie Miejskim albo nawet w Komitecie Wojewódzkim PZPR.

Zmianę takiego stanu rzeczy można uzyskać poprzez wzmocnienie pionu ZG ZZ, zajmującego się problematyką Samorządów Robotniczych lub poprzez reorganizację pracy oraz sposobów powoływania Kolegów Zjednoczenia. W związku z prowadzoną obecnie dyskusją nad modelem Zjednoczenia, przeanalizowanie drugiej alternatywy, uważam za problem na czasie. Moim zdaniem, celowe byłoby, aby Kolegium posiadało w stosunku do dyrektora Zjednoczenia takie uprawnienia, jakie Prezydium RR posiadało w stosunku do dyrektora zakładu. Gdyby w takim przypadku, w skład Kolegium powołał jeszcze, na zasadzie paritetu przedstawicieli Samorządów Robotniczych, przedstawicieli ZG ZZ oraz przedstawicieli banków, można by znacznie usprawnić kontakty na linii Zjednoczenie — Samorząd Robotniczy. Propozycja ta ma również ten dodatni aspekt, że jej realizacja nie wymagałaby żadnych dodatkowych stanów, co przy wzmocnianiu ZG ZZ byłoby chyba sprawą nieuniknąłą.

WOLNA TRYBUNA • WOLNA TRYBUNA • WOLNA TRYBUNA • WOLNA TRYBUNA

O mieszkaniach - na krótszą metę

WITOLD KASPERSKI

T. ŻARSKI na łamach Wolnej Trybuny „Życia Gospodarczego” i w sposób interesujący omówił wglądowe problemy polityki mieszkaniowej w naszym kraju, kładąc główny nacisk na perspektywę, na docelowy model gospodarki mieszkaniowej. I w tym zakresie trudno jest nie zgodzić się z autorem T. Żarskim, że czynsze tak w domach państwowych jak i spółdzielczych powinny być w przyszłości jednakowe, a różnice w sytuacji ekonomicznej najemców mieszkań państwowych czy też członków spółdzielni należałoby niwelować dodatkami mieszkaniowymi. Autor przewiduje docelowo współistnienie trzech form budownictwa mieszkaniowego: rad narodowych, zakładów pracy i spółdzielczości mieszkaniowej. Rady narodowe zaspokajałyby najostreż wstępujące potrzeby mieszkaniowe obywateli znajdujących się w trudnych warunkach mieszkaniowych, zakłady pracy i resorty zapewniałyby mieszkańcom specjalistycznym z punktu widzenia produkcji, a spółdzielczość — pozostałe potrzeby.

Powyższy model znajduje swoje uzasadnienie już w obecnie istniejącym stanie rzeczy. Wydaje się on słuszny. Rzecz polega jednak na tym, że — moim zdaniem — nie może być on realizowany w najbliższych latach. Osobiście sądzę, że mógłby on wejść w życie dopiero po roku 1975. Po prostu dlatego, że przedtem m. in. trzeba przeprowadzić drugą z kolei reformę czynszów w domach państwowych. Nie wydaje się, aby ta reforma mogła być przeprowadzona w najbliższych 2-3 latach.

Pierwsza reforma czynszów w domach państwowych (realizująca odpłatność usług mieszkaniowych bez narzutów na kapitalne remonty) została przeprowadzona w październiku 1965 r., a więc wówczas, gdy spółdzielczość mieszkaniowa stawała się już największym inwestorem budownictwa mieszkaniowego w kraju. Kiedy by było wiadomo, że mieszkanie musi jednak kosztować. Członkowie spółdzielni uczestniczyli już w kosztach budowy mieszkań (ok. 20 proc. kosztów budowy) i ponosili całokształt wydatków z tytułu ich eksploatacji. Ponieważ tak czy inaczej nowa reforma czynszów musiałaby być połączona z regulacją plac bądź też z wprowadzeniem dla pewnej kategorii obywateli dodatków mieszkaniowych — muszą zostać na ten cel zgromadzone odpowiednie re-

zerwy. Ułatwieniem tej reformy będzie również dalszy rozwój budownictwa spółdzielczego.

Nie godzę się jednak z T. Żarskim, że wysokość czynszów po reformie powinna odpowiadać obecnemu ich poziomowi w spółdzielniach lokatorskich. Sądzę, że powinny być one nieco wyższe, gdyż narzuca na remonty kapitalne w spółdzielniach są jeszcze za niskie. Przy istniejącej nadal dość znacznej różnicy między czynszami państwowymi a opłatami członków spółdzielni, podnoszenie tych narzutów do granic zabezpieczających w pełni środki na remonty jest przeprowadzane powoli i z dużymi oporami.

Przyznając słusność perspektywiczemu koncepcjom T. Żarskiego, jako praktyk interesuję się jednak bardziej współczesnością, której granice zakreślił do roku 1975. Już obecnie powstają pierwsze koncepcje (przemyłki) nowego planu 5-letniego. I właśnie tym sprawom chciałbym poświęcić nieco uwagi. Dotyczą one oprócz kapitalnego problemu ilości przewidzianych do realizacji mieszkań, takich spraw jak wartości użytkowej mieszkań, poziomu robót budowlano-montażowych, głównie wykonawczych oraz dalszej realizacji polskiej koncepcji budownictwa osiedlowego. Koncepcja ta, ostatnio nie jest bowiem realizowana konsekwentnie.

Problemu rozmiarów budownictwa mieszkaniowego nie będę szerzej omawiał. Potrzeby są istotnie duże a ich przyczyny skomplikowane. Nowe zjawisko, które ostatnio coraz wyraźniej występuje, to, że coraz więcej rodzin, do których do poprawy warunków mieszkaniowych. Mieszkanie, jego wielkość i wyposażenie, przynajmniej w pewnych kolach społecznych, coraz częściej określa społeczną pozycję rodziny. Jest to chyba zjawisko pozytywne społecznie. Jednak obok takich czynników, jak wyższe demograficzne, szybki rozwój miast na skutek rozwoju przemysłu itp. wpływa ono znacznie na wzrost zapotrzebowania mieszkań i to mieszkań lepszych. Zapowiedziany w latach zjazdowych wzrost budownictwa mieszkaniowego do 1975 r. nie pozwoli jeszcze na zaspokojenie wszystkich bieżących potrzeb społeczeństwa. W tej sytuacji sprawa jak najbardziej celowego, zgodnego z interesem społecznym, wykorzystania środków będzie nadal bardzo aktualna. Osobiście sądzę, że tzw. „wielki skok” w budownictwie mieszkaniowym w sprzyjających wa-

runkach będzie mógł nastąpić dopiero po roku 1975. Bez uprzedniego rozwoju produkcji materiałów budowlanych, sprzętu i środków transportu, szkolenia kadr itp. — ów „skok” byłby po prostu nierealny.

Przechodząc do sprawy funkcjonalności, albo jak kto woli, wartości użytkowej mieszkań pragnę podkreślić, że nie zgadzam się z T. Żarskim, że „Nabudowaliśmy tysiące mieszkań, w których trudno jest mieszkać”. To prawda, że budujemy mieszkania małe o nie zawsze prawidłowych układach funkcjonalnych. Trzeba jednak pamiętać, że w budownictwie wielorodzinnym wszystkie mieszkania posiadają pełne wyposażenie we wszystkie instalacje i urządzenia stosowane współcześnie w budownictwie mieszkaniowym. To, że w latach 1962-1964 zbudowano kilkanaście (nie więcej) domów o standardzie poniżej koniecznego minimum o niczym nie świadczy. Choroba rozrzuć oszczędności została przeciwieństwo szybko zlokalizowana i opanowana.

Natomiast duża ilość mieszkań małych nie jest w gruncie rzeczy nieszczyścem. Obecnie trzeba będzie podjąć budowę mieszkań większych i dać w nich mieszkańca licznym rodzinom z mieszkań przegzeczonych, a mieszkańca małe po remoncie przydzielają rodzinom małym, osobom samotnym itp. Prawda jest jednak, że układy funkcjonalne przekazywanych do użytku mieszkań nie są jeszcze właściwe, mimo że w ostatnich dwóch latach zrobiono sporo, aby je poprawić.

Trzeba jednak stwierdzić, że w oparciu o postanowienia obecnie obowiązującej normatywy projektowania, szczególnie wówczas, gdy dąży się do osiągnięcia maksymalnych ilości mieszkań na 1 hektar terenów budowlanych — prawidłowych układów funkcjonalnych mieszkań, szczególnie w budynkach wielokondygnacyjnych, wykorzystywanych, w zasadzie osiągnąć nie można. Inaczej mówiąc nie da się uniknąć pośrednio oszczędności kuchni, ciastyn i trudnych do zagospodarowania przedpokoi i łazienek oraz przejściowych i nieustawnych pokoi mieszkaniowych. Toteż zapowiedziana w latach KC PZPR na V Zjazd poprawę funkcjonalności mieszkań należy przyjąć z uznaniem. Stworzy ona architektem możliwość projektowania dobrych mieszkań a inwestorom da podstawę do bezwzględnej odrzucenia projektów złych. Nie sądzę jednak, aby można było głosić (a robią to niektórzy), że po zatwierdzeniu nowego normatywu będzie się budowało mieszkania duże, niemal według życzeń przyszłych użytkowników. Nie możemy zapominać, że na mieszkania spółdzielcze czeka obecnie (wg danych na dzień 1 lipca 1968 r.) ponad 713 tys. rodzin.

Do ważnych spraw decydujących o wartości użytkowej mieszkania m. in. należy wyposażenie mieszkań w niektóre typowe meble wbudowane. Spółdzielczość mieszkaniowa podjęła akcję wyposażania mieszkań na koszt i zlecenie członków spółdzielni w szafy wbudowane i szafki kuchenne. Niestety, przemysł meblowy nie zawsze wywiązuje się z przyjętych zobowiązań, a przedsiębiorstwa budowlane niechętnie podejmują się montażu mebli. Tam gdzie to możliwe, spółdzielnie prowadzą montaż przez własne brygady remontowe. Jest to jednak za-

kres niewielki, a rozbudowa brygad remontowych tylko w tym celu nie byłaby słuszną. Do 1964 r. przedsiębiorstwa budowlane montowały meble w mieszkaniach, mogłyby chyba robić to również obecnie.

W oparciu o doświadczenia i opinie spółdzielni proponuję się, aby w latach 1971-1975 wprowadzić dwa standardy wyposażenia mieszkań: wyższy z kompletem mebli w budowlanych i zwykły — bez mebli, różniący odpowiednio wkłady mieszkaniowe. Oba typy mieszkań posiadałyby poza tym wyposażenie jednolite.

Sprawa ciągle kłopotliwa jest poziom robót wykonawczych i jakość tynków, pokryć dachowych oraz w budownictwie armatur, okuć i urządzeń itp. Za poziom robót odpowiadają przedsiębiorstwa budowlane. Jednak za jakość materiałów wykonawczych muszą ponosić również odpowiedzialność resorty kooperujące z budownictwem takie, jak przemysł cegieł, chemiczny, drzewny i inne. Dla przemysłu tych materiałów podłogowe, okucia drzwiowe i okienne, grzejniki, słupki ustępowe, wanny, zlewomywalki itp. — to w zasadzie produkcja uboczna i mało opłacalna. Przedsiębiorstwa budowlane i inwestorzy muszą przyjmować to, co im dostarczają dostawcy, gdyż nie mają wyboru. Już od lat działają międzyresortowe komisje jakości, ale — jak dotychczas — bez skutku. Materiały te są brzydkie, funkcjonalnie niewygodne i złej jakości. Sądzę, że tym problemem powinny się bardziej niż dotychczas zająć władze odpowiedzialne za wzornictwo przemysłowe i za jakość produkcji. Szczególnie duża mogłaby tu pomoc Centralny Urząd Jakości i Miar.

Jesli chodzi o poziom robót wykonawczych to ulega on, acz powoli, systematycznej poprawie. Poprawa ta byłaby niewątpliwie szybsza, gdyby materiały wykonawcze były lepsze, gdyby można było produkować więcej stolarki konfekcyjnej (produkowanej i malowanej fabrycznie), 3 mm płytek PCV i kał, i innych. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że przy zastosowaniu tych samych materiałów niektóre przedsiębiorstwa osiągały już jakość zadowalającą. Inne zaś nie. Świadczy to o tym, że wiele można by poprawić przez większą dbałość o jakość ze strony kierownictwa przedsiębiorstw.

Znaczną rolę w poprawie jakości odgrywają również członkowie spółdzielni, kontrolujący jakość przed formalnym odbiorem obiektów od wykonawcy. Szkoda tylko, że np. w Łodzi gdzie system ten się przyjął i utrwalil, niektóre przedsiębiorstwa chcą się z niego wycofać twierdząc, że tego rodzaju kontrola społeczna jest kłopotliwa i nie ma podstaw prawnych. Ważne są także chęć podstawy społecznej, a prawnej — jeśli służą one dobru społecznemu — można niechęć stworzyć.

W ostatnich latach przy ocenie dokumentacji projektowo-kosztorysowej stosuje się coraz częściej rachunek ekonomiczny kosztów przyszłej eksploatacji. Jest to nowy, słuszny element oceny projektów inwestycyjnych w budownictwie mieszkaniowym. Okazało się bowiem, że np. brak zabezpieczenia ścian zewnętrznych przed przenikaniem wilgoci, brak trwałych okolic, nieutrwalenie tynków wewnętrznych i zewnętrznych, szczególnie w budynkach wysokich, niedostateczna ja-

kość pokryć dachowych i ścian osłonowych, ażurowe, nietrwałe drzwi wejściowe do budynków, zbyt oszczędne profilowanie okapów podokiennej czy urządzeń odprowadzających wodę itp., powodują wzrost kosztów eksploatacji i konieczność przeprowadzania remontów kapitalnych już po kilku latach eksploatacji. Wpływa to na znaczny wzrost czynszów w spółdzielniach i obniża wartość obiektów. Budownictwo spółdzielcze musi być oszczędne, ale oszczędnie racjonalnie — tak, aby zabezpieczyć prawidłowość i ekonomię procesu eksploatacji.

Z kolei kilka słów o kompleksowości budownictwa. Do osiągnięcia polskiej urbanistyki należy niewątpliwie koncepcja budowy i kompleksowego przekazywania do użytku osiedli mieszkaniowych. Ostatnio odchodzi się od tej zasady — mimo kompleksowości projektów — w procesie budowy osiedli. Nowe domy mieszkalne nie zawsze są przekazywane do użytku z elewacjami zewnętrznymi, i co bardzo ważne — wraz z uporządkowanym terenem, urządzonej zielenią, dojazdami i dojazdami oraz łącznie z urządzeniami towarzyszącymi takimi, jak lokale handlowe i usługowe, szkoły, przedszkola, ośrodki zdrowia itp. Zdarza się, że porządkowanie osiedli trwa długo, a lokale usługowe oddaje się do użytku ze znacznym opóźnieniem. Przyczyny tego stanu rzeczy są złożone. Należą do nich: pogoń za mieszkańcami (w wielu przedsiębiorstwach zadania są jeszcze nadal bardzo napięte), „przebranie” lokalnych przez użytkowników nawet po ich wybudowaniu, niechęć handlu i usług do otwierania nowych placówek w osiedlach o małej liczbie mieszkańców (problem rentowności) oraz — jest to charakterystyczne — obecny system planowania i finansowania inwestycji towarzyszących.

Według obecnych zasad planowania brak jest kogoś, kto by był odpowiedzialny za kompleksową realizację osiedla mieszkaniowego. Nakłady i limity inwestycyjne na budowę szkół, przedszkoli, żłobków, ośrodków zdrowia itp. otrzymują obecnie nie inwestorzy osiedli, a użytkownicy obiektów: resort oświaty, zdrowia, łączności itp. Rzecz jasna, środki te nie zawsze są wykorzystywane w osiedlach mieszkaniowych, dla których powinny być przeznaczone, a często nie wtedy, kiedy to wynika z cyklu budowlanego; z reguły przedłuża to okres budowy osiedla, realizowanego przez różnych inwestorów. Obecnie przewiduje się nawet sprawę przekazania do dyspozycji resortu handlu i limitów i nakładów inwestycyjnych na budowę wolnostojących pawilonów handlowych. Ze względu na kompleksowość realizacji osiedli sprawa ta jest szczególnie niebezpieczna, gdyż zgodnie z zasadą koncentracji w handlu, środki te nie zawsze trafiają na nowo budowane osiedla, a brak usług w osiedlach znacznie się pogłębia.

Ponieważ niezadowolono i krytyka mieszkańców (słuszną) zresztą) nadal wzrasta, należałoby przyjąć, aby całość środków inwestycyjnych na budownictwo osiedlowe była przekazywana inwestorom osiedli i żeby oni byli odpowiedzialni za kompleksowe przekazywanie do użytku nie poszczególnych obiektów, lecz uporządkowanych, części osiedli lub całych osiedli. Rzecz jasna, że sami inwestorzy, bez gwarancji ter-

minowości i kompleksowości robót ze strony przedsiębiorstw budowlanych, zadaniu temu nie sprosta. Jednak zasada — odpowiedzialności musi być jasno sprecyzowana.

Do spraw, które wymagają również uregulowania należy problem cen i kosztów budownictwa. Jest rzeczą powszechnie znaną, że ceny jakie płać inwestorzy przedsiębiorstw budowlanych i koszty jakie ponoszą wykonawcy nie pokrywają się z nakładami założonymi na bieżący plan 5-letni. Na skutek szeregu przyczyn, m. in. braku tanich materiałów budowlanych (materiały te w planie były założone), wprowadzania trwałych tynków na budynkach wysokich, lepszej, a więc droższej, produkowanej fabrycznie, stolarki, realizacji większej ilości droższych budynków wysokich itp. koszty te są wyższe od założonych w planie. Wzrost kosztów powoduje konieczność dopłat ze strony członków. Wywołuje to ich niezadowolenie.

Ceny inwestorskie w budownictwie mieszkaniowym muszą być planowane realnie w oparciu o rachunek rzeczywistych kosztów (bez placenia za niedomagania organizacyjnie przedsiębiorstwa), ale powinny być one na okresy planów pięcioletnich stałe. Szczegółowo wymagają jeszcze opracowania, ale zasada, okresowych cen stałych mogłaby odegrać znaczną rolę w porządkowaniu spraw budownictwa.

W latach 1971-1975 ilość nowo budowanych mieszkań znacznie wzrosła, została stworzona warunki do poprawy ich funkcjonalności i jakości. Aby jednak te nowe zadania, których realizacja jest społeczeństwu tak bardzo potrzebna, zostały w pełni zabezpieczone, przesyła rad narodowych powinny już obecnie we wszystkich miastach w kraju wyznaczyć teren pod budownictwo na lata 1971-1975 (i następne), podjąć prace nad ich wyposażeniem w konieczne urządzenia komunalne. Trzeba również pilnie rozwijać prace studialne (trudny problem typologii) i projektowe tak, aby w drugiej połowie 1970 r. można było zabezpieczyć w pełni realizację zadań na rok 1971, a następnie sukcesywnie na lata następne. Przyspieszenie decyzji w sprawie nowego normatywu projektowania w tych warunkach ma również duże znaczenie.

Wydaje się także, że należy kontynuować prace nad uściśleniem procesu inwestycyjnego. Dyskutowana obecnie już w kilku ośrodkach kraju koncepcja opracowywania przez inwestorów założeń inwestycyjnych i projektów wstępnym (urbanistycznym) osiedla mieszkaniowego i zawieranie na tej podstawie z przedsiębiorstwami budowlanymi kompleksowych umów na realizację całych zadań inwestycyjnych w oparciu o projekty techniczno-robocze sporządzane przez pracownię projektowe w przedsiębiorstwach budowlanych, ze względu na dalsze postępy w uprzemysłowieniu budownictwa — jest słuszną. Należy ją po prostu realizować.

1) Nr 42-68 z 20. X. 1968 r. „Co dalej z mieszkaniem”.

ARTYKUŁ Z. Zdyba pt. „Polfa — blaski i cienie” (39 nr ZG), w którym próbuje on dokonać oceny doświadczeń Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego pracującego na zasadach eksperymentalnych, czytałem z mieszanymi uczuciami. Nie mogłem pojąć, o co autorowi chodzi. Ogólna ocena i wnioski są w rażącej sprzeczności z twierdzeniami zawartymi w podstawowej części artykułu. Takim podstawowym twierdzeniem jest zdanie mówiące, że „nie ma do zanotowania lepszych osiągnięć niż przed eksperymentem w zakresie tych podstawowych wskaźników ekonomicznych, według których ocenia się zwykłe działanie każdego przemysłu”. O jakie to podstawowe wskaźniki chodzi? Okazuje się, że w istocie o jeden wskaźnik — wzrostu produkcji globalnej w cenach porównywalnych. Rzeczywiście, wskaźnik ten był w 1967 r. najniższy w ciągu ostatnich pięciu lat. Z. Zdyba mówi: to źle, nawet bardzo źle!

Czy wskaźnik ten może być, a właściwie czy jest w Polsce, w jej systemie traktowany jako wskaźnik podstawowy, wiodący? Otóż takim wskaźnikiem jest wynik finansowy, osiąganym głównie na eksporcie, a nie na podporządkowane są wszystkie inne wskaźniki. Kiedy powstają konflikty np. między produkcją globalną a efektywnością eksportu (wynikiem finansowym) ten drugi zwycięża. Żeby nie być gołosłownym przytoczymy taki przykład. Na oddziałach fermentacyjnych produkować można różne rodzaje antybiotyków. Można produkować tetracyklinę, której cena porównywalna przekracza sześciokrotnie koszty i osiągać wysoką produkcję globalną, ale na eksport sprzedawać z minimalnym zyskiem. Można też produkować erytromycynę, gdzie cena przekracza koszty tylko dwukrotnie, tracić produkcję globalną, ale uzyskiwać wysoką cenę dewizową i większe rozmiary eksportu oraz znacznie wyższą jego efektywność. Takie przykłady można mnożyć. System stosowany w Polsce narzuca drugie rozwiązanie. Z. Zdyba — jak sądzić z artykułu — proponuje pierwsze.

Jest faktem, że mimo ostrej krytyki wskaźnika produkcji globalnej, wykazania jego zasadniczych wad dla systemu dyrektywnego planowania, znajduje on ciągle zwolenników. W Polsce, w zasadach eksperymentalnego zarządzania właśnie uwzględniono krytykę wskaźnika produkcji globalnej, jego rolę ogranicza się jedynie do liczenia produkcji globalnej dla celów statystyki ogólnorosortowej i państwowej. Jeśli tak jest, to nie ma żadnych podstaw, ani formalnych ani ekonomicznych, do oceny wyników przemysłu w oparciu o wskaźniki produkcji globalnej.

Ścisłe związany z zarzutem podstawowym jest następny mówiący, że w zakresie wydajności pracy nie ma wyników lepszych niż przed wprowadzeniem eksperymentu. Znowu wydajność pracy liczona jest w oparciu o cenę porównywalną, o produkcję globalną. Dla celów liczenia pracochłonności, a więc i wydajności, ta metoda jest najmniej przydatna. Z tych też względów w całym kraju szuka się nowych sposobów liczenia wydajności pracy. W przemyśle chemicznym od lat powszechnie stosuje się normatywne ceny przerobu. Otóż wydajność pracy w cenach przerobu wzrosła w 1966 r. w stosunku do 1965 o 8,6 proc., natomiast w 1967 r. w stosunku do 1966 o 15,1 proc.

W obu latach wzrost wydajności pracy był bardzo wysoki, a w roku 1967 nawet bardzo wysoki, znacz-

nie wyższy od osiągniętego w 1966 r. Wydajność pracy liczona w cenach porównywalnych wzrosła natomiast w 1967 „tylko” o 0,6 proc. Ta rozbieżność wskaźników wynika z dwóch zasadniczych czynników — zmian asortymentowych w produkcji (o których już wspomniano) oraz ze wzrastającego udziału produkcji form gotowych leków, co powoduje wzrost pracochłonności. Między rokiem 1965 a 1967 nastąpił znaczny wzrost udziału form gotowych w ogólnym eksporcie Polfy, bo o 14,1 proc. Naszym zdaniem, są więc podstawy do optymistycznej oceny tego odcinka działalności Polfy.

Następny zarzut dużego kalibru

zainteresowanie, że nagrody opłacają się stódkrotnie.

Następnym problemem, który wymaga wyjaśnienia, są efekty działania Zjednoczenia w zakresie obrotów międzynarodowych. Na ocenę tę składa się wiele elementów. Przede wszystkim saldo dewizowe. W tej dziedzinie rozporządzamy porównywalnymi danymi za okres kilku ostatnich lat. Jeżeli saldo roku 1964 przyjmujemy za 100, to w kolejnych następnych latach wyniosło ono 84 proc., 120 proc., 170 proc., a przyrost salda liczony od poziomu 1965 r. byłby odpowiednio wyższy. Tak więc wprowadzenie eksperymentu nie tylko nie spowodowało pogor-

jest trudniejszy (poza tym wystąpił tam spadek cen), niż eksport na rynki socjalistyczne. Jeśli rok 1965 przyjmujemy za 100, to saldo kształtowało się:

	1966	1967
ogólne	143,6	202,8
KS	140,1	203,3
KK	157,9	199,8

Poważne osiągnięcia ma przemysł w zakresie wzbogacenia asortymentów wytwarzanych na eksport, bo ze 191 w 1965 r. do 214 w 1967 r., w zdobywaniu nowych rynków zbytu, szczególnie w Afryce, a także w przygotowaniu do produkcji nowych leków, przeważnie w oparciu o wła-

Wynik ten, jego skala jest rezultatem pozytywnego oddziaływania eksperymentu, niższych kosztów oraz doboru bardziej opłacalnych asortymentów. Jakże jeszcze wyniki należy osiągać, by uzyskać pozytywną ocenę?

Pozostaje do wyjaśnienia sprawa przyrostu średniej płacy. Relacje wzajemne wzrostu wydajności pracy, zatrudnienia i funduszu płac są, naszym zdaniem, prawidłowe. Kwestionowany przez Z. Zdyba podział funduszu płac, szybszy wzrost średniej płacy pracowników umysłowych niż fizycznych ma tylko luźny związek z eksperymentem. Podobne zjawisko ma miejsce również w innych dziedzinach nie eksperymentalizujących, a w których płace pracowników umysłowych i fizycznych nie są, podobnie jak i w Polsce, odrębnie limitowane. Zjawisko to być może należałoby ocenić negatywnie po głębszej analizie dynamiki płac, zmian w strukturze zatrudnienia itp. Jednakże „odpowiadając” za ten stan nie zasady eksperymentu, lecz kierownictwa Zjednoczeń i przedsiębiorstw.

Wszystko to nie oznacza oczywiście, że nie ma żadnych problemów, że wszystko opracowano precyzyjnie, że wszystkie mechanizmy funkcjonują prawidłowo. Doświadczenie pokazało, że na wiele spraw trzeba dziś spojrzeć inaczej. Chciałoby się sprawę podatku kursowego, o której wspomina Zdyb, a którą sygnalizowaliśmy już w maju na konferencji w Jabłonie. Kwotowy podatek kursowy w dotychczasowej postaci nie zdał egzaminu. Zaproponowaliśmy zmianę na procentowy. Podobnie wyglądała sprawa wskaźników wieloletnich.

Istnieje powszechne dążenie do wydłużenia horyzontu czasowego w planowaniu w odniesieniu do Zjednoczeń i przedsiębiorstw. Wycho- dząc z tych założeń „zasady” mówią o wieloletnich dyrektywach itp. Dziś wiemy, że w przemyśle takim jak Polfa można mówić tylko o wieloletnich normach finansowych, i to pod warunkiem, że ma się już doświadczenie w ich określaniu. Wiemy również, że zadań ilościowych, limitów wieloletnich ustalać nie można, gdyż nieustannie zmieniają się warunki funkcjonowania przemysłu. To samo można powiedzieć o cenach kalkulacyjnych i fabrycznych. Takich problemów jest oczywiście znacznie więcej. Zasady wymagają rozwijania, dopracowywania — w tym też kierunku idą wspólne ze Zjednoczeniem wysiłki. Równocześnie jednak już zdobyte pozytywne doświadczenie wskazuje na celowość szybkiego przeniesienia wypracowanych zasad na inne Zjednoczenia. Takie też stanowisko zajęło Ministerstwo Przemysłu Chemicznego.

JAN SIDOROWICZ

POLFA — jakie cienie?

to stwierdzenie, że eksperyment stworzył jakieś wyjątkowo korzystne warunki materialne w postaci wysokich nagród. Ocena funduszu nagród za efektywność eksportu opiera się na nieporozumieniu. Jak powszechnie wiadomo, fundusz ten jest nie tylko w Polsce, zgodnie z Uchwałą 149 korzystając z niego bardzo liczne zakłady i przemysły. Odmienne jest natomiast sposób tworzenia tego funduszu. Powstaje on jako odpis z kwoty zysku (jedynolity na wszystkie kierunki eksportu) przekazywane z Centrali Cich do Polfy. Powstaje pytanie: czy ta stawka odpisu (4 proc.) stawia Polfę w uprzywilejowanej sytuacji? Otóż nie. Z przebiegu dokonanych w oparciu o zasady Uchwały 149 wyników, że fundusz nagród uzyskany w roku 1966 był znacznie niższy, bo o około 20 proc., od naliczonego według ogólnej obowiązującej zasady.

Równocześnie stwierdzić wypada, że fundusz nagród jest rzeczywiście pokaźnych rozmiarów, ale rozmiary te w pierwszym rzędzie zależne są od rozmiarów i stopnia opłacalności eksportu. W tej dziedzinie osiągnięcia Polfy są niewątpliwie. Pozostaje do wyjaśnienia druga strona zagadnienia, a mianowicie podział funduszu nagród. Wspomniany artykuł zawiera zarzut, że eksperyment przyniósł korzyści przede wszystkim pracownikom umysłowym. Jak sprawa wygląda w rzeczywistości? W Zjednoczeniu obowiązują odrębny regulamin podziału funduszu nagród. Regulamin ten w swoich zasadach indywidualnego uczestnictwa w nagrodach opiera się na ogólnej obowiązującej zasadach (problem ten jest szczegółowo omówiony w artykule Hanny Tarchalskiej, zamieszczonym obok — Red.). Jedną z nowości regulaminu jest udział pracowników Centrali Zjednoczenia w nagrodach. Jest to naszym zdaniem, słuszne. Zjednoczenie bowiem prowadzi ogólnobranżową politykę, realizując eksport i import, ma ogromny wpływ na opłacalność eksportu, na wyniki w handlu zagranicznym. To

szenia wyników („osiągnięcia nie miały takie same w warunkach eksperymentu jak i przed eksperymentem” — pisał Z. Zdyb), ale przeciwnie — wyniki osiągnięte w latach 1966 i 1967 są znacznie lepsze od osiągniętych uprzednio. Tu trzeba wyjaśnić nasz pogląd na okres funkcjonowania eksperymentu.

Eksperyment jako pełny kompleks funkcjonował dopiero w roku 1967. Związane to było z ogromną pracochłonnością przygotowań, koniecznością przetworzenia całej kalkulacji itp. Jednakże to wcale nie oznacza, że żaden fragment zasad nie działał wcześniej. Na odcinku handlu zagranicznego takie zasady jak saldo dewizowe, system nagród i fundusz nagrodowy — działały. Stąd wyniki 1966 r. kształtowały się już pod wpływem tych instrumentów ekonomicznych. Nie znajduje uzasadnienia twierdzenie Zdyby, że saldo obrotów z krajami kapitalistycznymi rosło wolniej („wymaga podkreślenia”), w rzeczywistości dynamika poprawy salda jest zbliżona, chociaż niewątpliwie eksport leków do krajów kapitalistycznych

sne opracowania technologii. Znaczną poprawę w opłacalność eksportu na wszystkich kierunkach, ograniczono rozmiary eksportu nieopłacalnego, zmniejszając się ilość nieopłacalnych asortymentów. Poważne efekty osiągnięto w zakresie obniżki kosztów produkcji. Obniżka ta wyniosła w 1966 r. 3,1 proc. kosztów, a w 1967 — 4,0 proc. Ta poważna poprawa efektywności gospodarczej jest bezpośrednim rezultatem wprowadzenia eksperymentalnych zasad zarządzania, zastosowania cen kalkulacyjnych do bezpośredniego wyznaczenia poziomu kosztów własnych, co umożliwiła bieżąca analiza efektywności eksportu, efektywności produkcji. Bezpośrednie oddziaływanie takich instrumentów jak koszt produkcji, cena dewizowa, zysk na eksporcie nie miały na stanowisko pracy powoduje zwiększone zainteresowanie doskonaleniem technologii, obniżeniem kosztów, uruchamianiem i rozwijaniem produkcji asortymentów wysokoopłacalnych. W rezultacie wynik na eksporcie wzrósł o 53 proc. przy wzroście eksportu o 38 proc.

ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY POLSKI LUDOWEJ MIĘDZY IV I V ZJAZDEM PZPR

Główny Urząd Statystyczny oddał do rąk Czytelników publikację omawiającą węższe problemy rozwoju gospodarczego i społecznego Polski w ostatnich latach. Analiza skupia uwagę na okresie między IV a V Zjazdem Partii, sięga jednak także w dalszą przeszłość, niekiedy dość odległą, by na tym tle wyraźniej ukazać problemy lat 1964-1968.

W niektórych przypadkach operuje się danymi dla okresów planu pięcioletniego, a w części na wzięte są do okresu przedwojennego, pierwszych lat po wyzwoleniu

i roku 1948 — roku Kongresu Zjednoczeniowego. Taka metoda umożliwiła pełniejsze i wszechstronne ukazanie procesów dynamicznych przemian społeczno-gospodarczych, jakich jesteśmy świadkami oraz pewnych swoistych cech okresu między IV a V Zjazdem Partii.

Ze względu na dostępny w okresie opracowywania publikacji materiał statystyczny, dane liczbowe w zasadzie doprowadzone są do roku 1967 włącznie. W niektórych przypadkach podaje się informacje

dla roku 1968 bądź dla okresu 1964-1968 — w oparciu o dane szacunkowe.

Publikacja składa się z ośmiu rozdziałów. Siedem rozdziałów omawia kolejno działy i dziedziny gospodarki i życia społecznego: ludność i kadry, majątek narodowy i techniczne uzbrojenie pracy, dochód narodowy, produkcję materialną, stosunki gospodarcze z zagranicą, warunki bytu ludności, usługi społeczne i kulturalne. Rozdział ósmy poświęcony jest niektórym problemom ekonomiczno-społecznym w ujęciu terytorialnym.

przedzjazdowej

mat interesów ogólnospołecznych. Za podstawową drogę, prowadzącą do umocnienia planowania centralnego uważamy pogłębienie jego podstaw naukowych i stosowanie w nim obiektywnych kryteriów wyboru. Może to nastąpić przy odpowiednim skoncentrowaniu się organów centralnych na podstawowych, strategicznych problemach rozwoju społeczno-ekonomicznego.

7. W pełni popieramy propozycje Tez Zjazdowych dotyczące kompleksowego usprawnienia działalności inwestycyjnej w naszej gospodarce. Szczególnie istotne są propozycje Tez dotyczące oparcia finansowania inwestycji na zwrotnym, oprocentowanym kredycie, przy istnieniu określonego zakresu inwestycji ze środków własnych organizacji gospodarczych. Wzmocnienie działania rozrachunku gospodarczego i wprowadzenie kredytowego systemu finansowania inwestycji będzie oznaczać powstanie nowych warunków dla stosowania rachunku ekonomicznego efektywności inwestycji.

8. W systemie funkcjonowania naszej gospodarki coraz większą rolę spełniają ceny. Bez ich doskonalenia nie można umacniać rachunku gospodarczego, nie można wiązać wyników handlu zagranicznego z tym rozrachunkiem, zapewniać odpowiednie dostosowywanie się produkcji do potrzeb itd. Niedostateczny postęp w doskonaleniu systemu i układu cen był dotychczas jednym z podstawowych hamulców doskonalenia funkcjonowania naszej gospodarki — uczynienia go bardziej racjonalnym i elastycznym.

Stoimy na stanowisku, że prawidłowe funkcjonowanie naszej gospodarki wymaga państwowej polityki cen wpływającej aktywnie na ich kształtowanie. Kształtowanie to jest niezbędne zarówno na rynku konsumpcyjnym — dla obrony konsumenta oraz realizacji ważnych założeń społeczno-ekonomicznych w dziedzinie wzorców konsumpcji, jak i w zakresie stosunków między różnymi organizacjami ekonomicznymi — dla zapewnienia odpowiedniego sterowania procesami ekonomicznymi. Kształtowanie cen musi być jednak oparte na głębszych przesłankach ekonomicznych, a w określonym zakresie ceny muszą być bardziej elastyczne — muszą stać się faktycznym, jednym z najbardziej cennych i skutecznych instrumentów oddziaływania na stosunki i procesy ekonomiczne.

9. Za szczególnie ważne zadanie dla kadry ekonomistów przemysłowych uważamy doskonalenie metod programowania galęzowego. Należy również doskonalить metody analiz regionalnych i programowania rozwoju regionów. Należy podnosić znaczenie rad narodowych jako gospodarza terenu.

Uważamy również za bardzo ważne podnieść potrzebę rozwijania metod planowania wewnątrz Zjednoczeń oraz metod planowania wewnątrzzakładowego. Wydaje się uzasadniony postulat, aby planowanie to było w swych formach, zakresie, czasokresach itd., ściśle dostosowane do konkretnych warunków i potrzeb każdej dziedziny, z unikaniem wszelkiej szablonowości.

Tym bardziej wymaga to jednak rozwinięcia odpowiednich prac badawczych. Za szczególnie cenne uważamy w tej dziedzinie wypracowanie wzorcowych metod planowania wewnątrz Zjednoczeń i wewnątrzzakładowego.

10. Nieodzownym warunkiem sprawnego funkcjonowania naszej gospodarki, sprawnego planowania i zarządzania jest system sygnałów społecznych, który dostatecznie wcześniej wskazywałby na występujące w gospodarce ujemne zjawiska. Założenia planów rozwoju, a również metody i środki działania wymagają często nowej oceny, reorientacji. System sygnałów społecznych powinien także drogą twórczej konstruktywnej dyskusji wskazywać na drogi poprawy i usuwania usterek w funkcjonowaniu gospodarki.

*

1. W procesie usprawniania naszej gospodarki istotną rolę przypada naukom ekonomicznym oraz kadry ekonomistów. Należy uznać, niezależnie od bezspornych osiągnięć, że Tezy słusznie krytykują słabość nauk społeczno-ekonomicznych; słabość ta wynikała z wpływu obecnej ideologii i rewolucjonizmu, cięsnego ekonomizmu, znacznego oderwania teorii od praktyki, dezintegracji i rozdrobnienia badań teoretycznych oraz niedostatecznego rozwoju badań stosowanych. Istotne znaczenie w tej sprawie miały niezadowolająca struktura i funkcjonowanie Instytutów i placówek naukowo-badawczych oraz nie nadążająca za potrzebami czasu system

wyższego szkolnictwa ekonomicznego. Do niedawna nie była także zadowalająca aktywizacja środowiska ekonomistów oraz ogień jego organizacji — Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

2. Liczna kadrowa rzesza ekonomistów-praktyków nie wykonywała w pełni przypadających im funkcji w dotychczasowym systemie naszego zarządzania gospodarką. W celu podniesienia rangi problematyki ekonomicznej w aparacie zarządzania i zwiększenia w nim roli ekonomistów utworzono kilka lat temu „służby ekonomiczne”. Znana Uchwała 224, choć przyniosła pewne pozytywne zmiany, nie dała zasadniczego rozwiązania. Chcielibyśmy wskazać na potrzebę dalszego rozwijania instytucjonalnych warunków dla efektywnego wykorzystania służb ekonomicznych i podniesienia roli ekonomistów w gospodarce.

3. Do czynników hamujących rozwój badań i ich praktyczną skuteczność, zaliczamy w szkolnictwie wyższym należało przede wszystkim zaliczyć: brak odpowiedniego systemu inspiracji badań, niedostatecznego zapotrzebowania na te badania ze strony praktyki, brak skutecznego metod koordynacji badań oraz form organizacyjnych umożliwiających prowadzenie badań zespołowych. Wskutek powyższych czynników występowało w gospodarce dysproporcja między potencjałem naukowo-badawczym, jakim uczelnie ekonomiczne dziś dysponują (tzn. liczbą samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki) — a jego pomocą dla praktyki gospodarczej. Istnieje pilna potrzeba przerehabilitowania stanu placówek i ogólnonaukowo-badawczych w celu wypracowania właściwych form planowania i koordynowania rozwoju badań naukowych (teoretycznych i stosowanych). Po-

trzebne jest też położenie nacisku na rozwój placówek odgrywających główną rolę w rozwoju badań podstawowych i integrujących całości badań teoretycznych i stosowanych w danych dziedzinach.

4. Inną ważną przyczyną słabości nauk społeczno-ekonomicznych i rozwoju ekonomiki stosowanej są bardzo słabe więzi między gospodarką a środowiskiem naukowym. Istnieje znikomym przepływ kadr między środowiskiem praktyków a środowiskiem naukowym. W celu uzdrowienia tego stanu postulujemy stworzenie warunków dla zwiększenia przepływu kadr naukowej i instytucyj i uczelni do przedsiębiorstw (czasowe oddelegowanie) i vice versa.

5. Chcielibyśmy wskazać również na potrzebę większego wykorzystania ekonomistów w pełnieniu funkcji doradztwa ekonomicznego.

6. Ekonomistów wraz z całą Partią i narodem stoją zdecydowanie na gruncie generalnej linii doskonalenia naszego systemu społeczno-gospodarczego, której wyraz stanowią Tezy na V Zjazd. Realizując tę linię zwalczamy i będziemy zwalczali będące częścią składową wrogiego zmiernia do „rozmiękania” socjalizmu, które w dziedzinie gospodarki miałyby przynieść w efekcie model oparty na wzorcach kapitalistycznego gospodarowania. Będziemy także przeciwdziałać się dogmatycznym koncepcjom cofania nas wstecz.

Uchwały V Zjazdu Partii wytyczają dalsze kierunki rozwoju i konkretyzują linię doskonalenia naszej gospodarki na najbliższe lata. Tak, jak włączyliśmy się z całą energią do kampanii przedzjazdowej, tak po Zjeździe włączymy się ze zdołowanymi wysiłkiem do realizacji jego uchwał.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZAKŁADU UBEZPIECZEN W RAZIE ZAGINIECIA A NASTĘPNIE ODNALEZENIA ZAGINIONEJ PRZESYŁKI

Na polecenie Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego, Zakładu Techniczne w A nadyły przesyłką kolejową do zagranicznego nabywcy partię zakupionych przez to Towarzystwo rozwiertaków, za bezpośrednim dokumentem przewozowym.

Ponieważ przesyłka ta w drodze zaginęła, Towarzystwo Ubezpieczeń N wypłaciło Polskiemu Towarzystwu Handlu Zagranicznego z tytułu ubezpieczenia kwotę 56 778 zł, a następnie żądało zwrotu tej sumy od PKP. Wobec tego, że Biuro Rozrachunków PKP zakwestionowało sposób wyliczenia odszkodowania i zwróciło Towarzystwu Ubezpieczeń tylko część wypłaconej przez nie kwoty, przeto Towarzystwo Ubezpieczeń wystąpiło o resztę na drogę postępowania arbitrażowego.

Zanim jednak Okręgowa Komisja Arbitrażowa wydała swe orzeczenie przesyłka z rozwiertakami została odnaleziona i na życzenie Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego przesłana temuż Towarzystwu.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa zasądziła od PKP dochodzone przez Towarzystwo Ubezpieczeń roszczenie.

Natomiast Główna Komisja Arbitrażowa rozpoznawszy odwołanie PKP uznała, że odnalezienie rozwiertaków i przyjęcie ich przez PTHZ pociągnęło za sobą obowiązek zwrótu całego odszkodowania otrzymanego z tytułu ich zaginięcia, a w konsekwencji zmieniła orzeczenie Okręgowej Komisji Arbitrażowej w ten sposób, że zasądziła od PTHZ na rzecz powodowego Towarzystwa Ubezpieczeń dochodzone części wypłaconego PTHZ odszkodowania nie pokrytą przez powaną koleją, a na rzecz koleją zwrot tej części odszkodowania, której pokryła.

Od orzeczenia GKA Minister Handlu Zagranicznego, założył rewizję nadzwyczajną.

Główna Komisja Arbitrażowa rozpoznawszy sprawę ponownie, orzeczeniem z dnia 20 grudnia 1967 r. nr BO-11452/66 wydanym w składzie rewizyjnym poprzednie swe stanowisko zmieniła, udzielając ostatecznie następującego wyjaśnienia prawnego:

1. Rozstrzygnięcie sporu z przewozu w komunikacji międzynarodowej za bezpośrednimi dokumentami przewozowymi, w których jedną ze stron jest przewoźnik, należy do kompetencji sądów powszechnych. Państwowe komisje arbitrażowe są tylko wówczas uprawnione do rozpoznawania sporu powstałego w związku z przewozem przesyłki nadanej w kraju na międzynarodowym liście przewozowym, jeżeli przesyłka ta nie opuściła granic kraju i na skutek „dodatkowego złączenia” została skierowana do stacji krajowej, innej niż stacji nadania.

2. Zaginięcie w czasie przewozu ubezpieczonego mienia, stanowiącego dla ubezpieczającego przedmiot obrotu handlowego, nawet jeżeli zostało ono później odnalezione i wydane ubezpieczającemu nie, przekreśla fakt jego uprzedniego zaginięcia i związanego z tym czasowego jego wyłączenia z obrotu, a tym samym także ew. późniejszej niemożności sprzedania odnalezionego towaru lub obniżenia jego wartości wymiennej, toteż ubezpieczający obowiązany jest zwrócić w takim przypadku zakładowi ubezpieczeń otrzymane odni odszkodowanie tylko w granicach wartości faktycznie osiągniętego zysku.

W uzasadnieniu swego ponownego orzeczenia GKA zaznaczyła m. in.:

„Zespół rewizyjny GKA uznał, iż zaskarżone orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia sporu pomiędzy powodowym Towarzystwem Ubezpieczeń i PTHZ z jednej a koleją z drugiej strony z naruszeniem art. 2 i 4 dekretu o państwowym arbitrażu gospodarczym, a to w związku z postanowieniami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 stycznia 1964 r. w sprawie wyłączenia z właściwości państwowych komisji arbitrażowych sporów z przewozu w komunikacji międzynarodowej (Dz. U. nr 4 poz. 24). Stosownie do przepisów tego rozporządzenia, począwszy od 1 marca 1964 r. rozstrzygnięcie sporów z przewozu w komunikacji międzynarodowej za bezpośrednimi dokumentami przewozowymi, nie podlegającym rozpoznaniu przez państwowe komisje arbitrażowe. Nie ma na to wpływu okoliczność, że rozwiertaki zostały na terenie kraju odnalezione i przez PTHZ, a to bez względu na wynikające z niej konsekwencje

DOKONCZENIE NA STR. 6

żenie jego wartości wymiennej, równoznaczne w efekcie dla ubezpieczającego np. z uszkodzeniem. W związku z powyższym należy dojść do wniosku, iż ubezpieczający obciążany jest w takim wypadku wótcwrócić zakładowi ubezpieczeń o zmniejszone oszczędzanie jedynie w ramach wartości faktycznie osiągniętego zysku. Materiał sprawy rozstrzyga, iż zbyt objętych sporem rozwińtarków – które wskutek zańięcia (...) nie zostały wyeksportowane w ramach dotyczącej ich ansakcji, natrafili później, w szczególności wobec nietypowości wyłarów tych rozwińtarków, na póżażne trudności i że wśnłuczestniacemu w sprawie PTHZ pomimo lelokierunkowych starań, udało się faktycznie sprzedać jedynie oszczędzanie towaru i uzyskać kwotę zł 1.834,22. (...)”

**PODATEK OD PRZYCHODÓW
Z TYTUŁU DOSTAW I USŁUG
NA EKSPORT ORAZ
O CHARAKTERZE
ANTYIMPORTOWYM**

Opracował JÓZEF ZIELIŃSKI

**ANTONI KADŁAS**

DZIAŁ II — NAKŁADY INWESTYCYJNE ORAZ NAKŁADY NA KAPITAŁNE REMONTY — zawiera bogaty zestaw materiałów statystycznych, metodologicznie dobrze opracowanych, stanowiący przeszło 1/3 rocznika. Tabele obrazują tu m. in. politykę inwestycyjną państwa w minionym dwudziestoleciu. Pokazuje się na przykład, że budownictwo bedące od wielu lat jednym z czynników utrzymujących sytuację inflacyjną na rynku inwestycyjnym, od przeszło dziesięciu lat inwestuje szczytów nieśałego gospodarką, a od 1962 roku dynamie

Czytelników zaciekaWi jeszcze niewatpliwie dynamika nakladów inwestycyjnych na gospodarke mieszkaniowa na 1 mieszkanca. Przy statym wzroscie w skali krajowej, w latach 1962—1966, tendencje spadkowe lub pewna stabilizacje wyka-

Duża zmiana w strukturze środków na finansowanie inwestycji w roku 1966 ujawnia granicę pomiędzy dotychczasowymi a nowymi zasadami finansowania inwestycji, jakie wprowadzono w Polsce z dniem 1 stycznia 1966 r. Jednoroczny zaledwie okres działania nowego systemu wywołał około dwukrotny wzrost udziału funduszy rozwoju oraz kredyty bankowego w łącznej sumie środków finansujących inwestycje, co dzieje się kosztem" dotacji budżetowej; tym

Udział obiektów produkcyjnych wartości brutto środków trwałych — po wyłączeniu gospodarki mieszkaniowej — jest zadowalający. W przemyśle wynosi 92,4 proc., w budownictwie 91,0 proc., a w transporcie i łączności oraz w obrocie

Środki trwałe na 1 mieszkańca. Do najlepiej uzbrojonych mieszkańców w środki trwałe (wartość brutto środków trwałych przedsięwziętów uśrednionych na 1 mieszkańca) zalicza się ludność m. Krakowa (107,1 tys. zł w r. 1966) i m. Wrocławia (106,3 tys. zł), a do najmniej — ludność województwa warszawskiego (19,9 tys. zł), białostockiego (20,8 tys. zł) i lubelskiego (21,9 tys. zł).

W dążeniu do pozostawienia w roczniku najbardziej potrzebnych danych, można mieć pewne wątpliwości, czy część materiału objęta działem V (np. tablice: 242–247), ze względu na dużą szczegółowość (liczne przekroje), a zarazem ograniczenie danych tylko do środków trwałych uspołeczniowych przedsiębiorstw przemysłowych, nie mogła być w ogóle w publikacji pomieścić.

**ROCZNIK STATYSTYCZNY IN-
WESTYCJI I ŚRODKÓW TRWA-
LYCH 1946-1966** — to nie tylko
pomocne narzędzie w dalszym roz-
wijaniu naszej gospodarki. To rów-
nież publiczne, ogólnie dostępne
złożenie się z zużytego w minio-
wym okresie dochodu narodowego
część przeznaczoną na inwesty-
je. To także obszerna i wiarygodna
informacja o tempie tworzenia
aktualnych rozmiarach naszej ba-
zy produkcyjnej, usługowej i mie-
szkalowej.



PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU MASZYNAMI I URZĄDZENIAMI BIUROWYMI „MASZYNY BIUROWE”

◆ Warszawa, ul. Świerczewskiego 93, tel. 20-51-39
 ◆ Kraków-Nowa Huta, Osiedle Zielone 22, tel. 420-41
 ◆ Łódź, ul. Więckowskiego 32, tel. 586-93
 ◆ Katowice, ul. Plebiscytowa 21, tel. 51-72-34
 ◆ Wrocław, ul. Antoniego 24, tel. 341-31
 ◆ Poznań, ul. A. Lampe 4, tel. 548-68
 ◆ Szczecin, Al. Wojska Polskiego 32, tel. 386-48
 ◆ Gdynia, ul. Władysława IV 7/15, tel. 21-21-71

SPRZEDAJE

URZĄDZENIA BIUROWE I ORGANIZACYJNE

USPRAWNIAJĄCE PRACĘ.

Obecnie są do nabycia między innymi:

● kartoteki płaskie książkowe ● kartoteki płaskie szafkaowe 10 szufl. ● kartoteki wiszące ● skorowidze osiowe 24-skrzydłowe ● sortery do korespondencji ● notatniki telefoniczne ● stoliki pod maszyny ● tablice planistyczne, magnetyczne ● teczki plastikowe ● urządzenia do półautomatycznego broszurowania materiałów powielonych ● szuflady do magazynowania kart perforowanych ● klisze aluminiowe i cynkowe do adresografii ● dodatki eksploatacyjne do kserografów i powielaczy offsetowych oraz spirytusowych ● gumy offsetowe A-3 i A-4 ● filce do powielaczy Finez, Ormig, Maxima ● rolki papierowe „Ascota” ● taśmy harwiące (import) do kas „Sekura” i inne.	<table style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tbody> <tr> <td style="text-align: right;">w cenie 350 do 550</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 3.250</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 450</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 1.050</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 180</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 130</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 950</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">w cenie 830 do 2.000</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 60</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 3.800</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 520</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 1</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">w cenie 82 do 185</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 9</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 5,70</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> <tr> <td style="text-align: right;">" 16</td> <td style="text-align: right;">zł</td> </tr> </tbody> </table>	w cenie 350 do 550	zł	" 3.250	zł	" 450	zł	" 1.050	zł	" 180	zł	" 130	zł	" 950	zł	w cenie 830 do 2.000	zł	" 60	zł	" 3.800	zł	" 520	zł	" 1	zł	w cenie 82 do 185	zł	" 9	zł	" 5,70	zł	" 16	zł
w cenie 350 do 550	zł																																
" 3.250	zł																																
" 450	zł																																
" 1.050	zł																																
" 180	zł																																
" 130	zł																																
" 950	zł																																
w cenie 830 do 2.000	zł																																
" 60	zł																																
" 3.800	zł																																
" 520	zł																																
" 1	zł																																
w cenie 82 do 185	zł																																
" 9	zł																																
" 5,70	zł																																
" 16	zł																																

K 49



● wysokiej jakości proszki metali
 żelaznych i nieżelaznych
 ● poszukiwane w nowoczesnym prze-
 myśle wyroby spiekane z proszków
 żelaza i metali nieżelaznych

oferują odbiorcom

po uruchomieniu
 w szerszym zakresie
 produkcji
 od IV kwartału 1968 r.

**Zakłady Cynkowe
 „TRZEBINIA”**

w Trzebinie
 ul. Kościuszki 59,
 tel. centrala 3

**SZCZEGÓŁOWYCH
 INFORMACJI
 UDZIELA:**

Dział
 Głównego
 Technologa
 tel. wewn. 145.

K 47

NA kwietniowym Plenum KC w 1966 r. oraz na IX Zjeździe BKP we wrześniu 1966 roku, po krytycznej ocenie wyników wdrażania nowego systemu zarządzania w gospodarce, określone zostały problemy wymagające rozwiązania. Sprawy te znalazły się również jako główny punkt porządku dziennego Plenum KC BKP w lipcu 1968 r., które sprecyzowało generalne kierunki rozwoju systemu zarządzania w szerszym niż dotychczas ujęciu, z wyeksponowaniem roli partii w kierowaniu rozwojem społeczno-gospodarczym.

W przypadku Bulgarii — kraju, w którym bardzo poważną rolę w gospodarce odgrywa rolnictwo — reformy w tym dziale są bardziej zaawansowane niż w przemyśle. Jest tam wyrażany pogląd, że nowy system zarządzania w rolnictwie i jego doskonalenie stanowią podstawę dla bardziej konsekwentnego działania dla jego wdrożenia w całej gospodarce narodowej Bulgarii.

Gospodarka narodowa Bulgarii w okresie wprowadzania nowego systemu rozwija się bardzo dynamicznie. W latach 1956—1967 produkt społeczny powiększył się ponad 3-krotnie, a dochód narodowy 2,3 raza. Produkcja globalna przemysłu w tym czasie zwiększyła się ponad 4-krotnie, a rolnictwa prawie 2-krotnie. Udział przemysłu w dochodzie narodowym wzrósł z 34 proc. w 1955 r. do 46 proc. w 1967 r., a rolnictwo utrzymuje się na poziomie około 30 proc.

Szczególnie istotne zmiany dokonały się w tym okresie w rolnictwie. Udział sektora państwowego w produkcji globalnej rolnictwa w latach 1956—1967 wzrósł z 3,3 proc. do 9,3 proc., sektora spółdzielczego (bez działek przyzgodowych) z 42,9 proc. do 63,2 proc., a działek przyzgodowych z 11,7 proc. do 16,9 proc. Sektory spółdzielczy obecnie dominuje w produkcji rolniej Bulgarii i wywiera wpływ na całokształt życia społeczno-gospodarczego wsi.

W oparciu o wyniki industrializacji dokonał się w Bulgarii poważny postęp w dziedzinie technicznej przebudowy rolnictwa. W latach 1956—1968 liczba traktorów zwiększyła się w rolnictwie z 24 283 (15 KM) do 75 637, kombajnów z 4 118 do 14 543 i w oparciu o powiększony zestaw maszyn traktorowych podjęto rozwiązywanie problemu kompleksowej mechanizacji produkcji rolniej. Mechanizacja podstawowych prac w rolnictwie zbliża się do pełnego zakończenia. Mechanizacja orki zwiększyła się z 64,5 proc. w 1956 r. do 97,8 proc. w 1967 r., siewu z 34,5 do 97,1 proc., sprzętu z 42,3 do 96,6 proc., bronowania z 43,4 do 99,0 proc. itd. Nastąpił również poważny skok w chemizacji rolnictwa. Nawożenie mineralne wzrosło z 39,5 kg czystego składnika na 1 ha w 1956 r., do 126,1 kg w 1967 r. W tych dziedzinach rolnictwo Bulgarii znacznie wyprzedza rolnictwo Polski i innych krajów socjalistycznych Europy.

W miarę postępu technicznego dokonano powiększenia rozmiarów przedsiębiorstw rolnych. Powierzchnia uprawna ziemi w PGR wzrosła na 1 gospodarstwo z 1 106 ha w 1958 r. do 4 160 w 1967 r., a w spółdzielniach produkcyjnych z 844 ha do 3 848 ha. Odpowiednio powiększyły się załogi tych przedsiębiorstw, wyposażenie techniczne i stan pogłowia zwierzęcego. Rozmiarom przedsiębiorstw rolnych Bulgarii

BULGARIA

Rolnictwo i nowy system zarządzania

WŁADYSŁAW MISIUNA

poza ZSRR nie dorównuje żaden z naszych krajów.

Te i podobne przemiany w gospodarce rolniej w szczególności wywierają wpływ na konieczność reform w systemie zarządzania i w znacznym stopniu określiły konkretne ich kierunki. Stąd też wiele szczegółowych rozwiązań w tym zakresie, odbiegających od analogicznych w pozostałych krajach socjalistycznych, chociaż oczywiście podstawowe cele i kierunki reform w systemie zarządzania w Bulgarii pozostają podobne bądź niekiedy identyczne, jak w pozostałych krajach socjalistycznych. W warunkach lipcowego Plenum KC BKP główne cele tej reformy określa się jako wynikające z potrzeb doskonalenia systemu zarządzania, w tym kierunku, który powinien umożliwić otwarcie szerszego pola dla działania obiektywnych praw ekonomicznych, socjologicznych i innych społecznych, z uwzględnieniem aktualnych stosunków społecznych, doświadczonych przebiegów drogi i globalnej strategii w rozwoju ustroju socjalistycznego. Podkreśla się przy tym bardziej konsekwentną realizację wymagań leninowskich zasad demokratyzmu socjalistycznego w zarządzaniu, wymagań dotyczących zwiększenia roli partii, roli nauki i nowoczesności. Kladyzie się akcent na taką zmianę form i metod zarządzania, które lepiej i efektywniej wykorzystują istniejącą bazę materiałowo-techniczną socjalizmu i sprzyjają jej dalszemu rozwojowi. Zwraca się uwagę na szczególne znaczenie doskonalenia nie tylko form i metod, ale także samego mechanizmu systemu zarządzania.

Wśród problemów, które wymagają rozwiązania na tej drodze, których rozwiązanie warunkuje przyspieszenie rewolucji naukowo-technicznej, przejście do bardziej intensywnego rozwoju całej gospodarki i zagwarantowanie bardziej stabilnego tempa gospodarczego i postępu społeczny, wymienia się następujące:

- ukształtowanie konsekwentnego mechanizmu nowego systemu i stworzenie niezbędnych warunków dla jego pełnego zastosowania;
- dobór właściwej struktury organizacji zarządzania i stworzenie warunków niezbędnych dla jej prawidłowego funkcjonowania;
- udoskonalenie systemu informacji jako istotnego elementu nowoczesnego zarządzania i zwiększenie roli nauki w rozwoju społecznym i społeczno-ekonomicznym kraju;
- pogłębienie naukowego charakteru partyjnego kierownictwa we wszystkich dziedzinach życia;
- konsekwentne rozwinięcie prac we wszystkich ogniwach frontu ide-

ologicznego dla konsekwentnego rozwiązania problemów jakie powstają w kierowaniu rozwojem społeczno-gospodarczym, stworzenie odpowiedniego systemu oświaty i wychowania kadr, dyscypliny społecznej itd.

Problematyka reformy ekonomicznej jest więc stawiana bardzo szeroko i określone zostało jej miejsce w całym rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Są to nowe akcenty wprowadzone na obecnym etapie walki o konsekwentne realizowanie nowego systemu zarządzania w Bulgarii.

Równocześnie określone zostały węzłowe problemy ekonomiczne wymagające rozwiązania. Wśród nich Plenum lipcowe KC BKP wymienia następujące: przewyższenie, znanych sprzeczności w ekonomice, deficytowości podstawowych rodzajów produkcji i stworzenie normalnych warunków rynkowych; zwiększenie rezerw materiałowych, finansowych i dewizowych; zapewnienie warunków dla szerokiego współzawodnictwa ekonomicznego pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami gospodarczymi; stworzenie ekonomicznie efektywnej więzi z innymi krajami.

Rozwiązanie tych problemów, według ocen KG BKP, wymaga wypracowania, w oparciu o podstawy naukowe, odpowiedniego mechanizmu nowego systemu. Główne kierunki prac nad stworzeniem takiego mechanizmu wymagają: 1) nowego podejścia do planowania rozwoju gospodarki narodowej. A więc udoskonalenia centralnego systemu planowania, które powinno podejmować w zasadzie problemy generalnej polityki ekonomicznej i problemu optymalnego wykorzystania posiadanych środków w kraju; zwiększenie roli planowania perspektywicznego (na 15—20 lat), który odzwierciedlać powinien problemy i tendencje w zakresie postępu naukowo-technicznego; łączenie planowania perspektywicznego z bieżącym; opracowywanie programów rozwoju kompleksowego poszczególnych gałęzi; zwiększenie udziału rad narodowych, zjednoczeń i przedsiębiorstw w pracach nad planem narodowym; położenie nacisku na instrumenty ekonomiczne zapewniające realizację planów; rozszerzenie rezerw w planowaniu; konsekwentne doskonalenie i unowocześnianie metod i technik planowania itd.; 2) udoskonalenia systemu finansowo-kredytowego i osiągnięcia rentowności przez przedsiębiorstwa; w tym zakresie wymienia się szereg konkretnych posunięć: zapewnienie wzrostu materialnego zainteresowania i materialnej odpowiedzialności, potrzebę dalszego regulowania cen, doskonalenia systemu podatkowego, przewidzianego podziału zysku itd.; 3) udoskonalenia podziału dochodów organizacji gospodarczych na drodze szeregu posunięć zwiększających materialne zainteresowa-

nie jednostek produkcyjnych; 4) prawidłowe wykorzystanie mechanizmu rynkowego, przy wykorzystaniu form centralnie planowanego skupu i rozdzielnictwa środków inwestycyjnych i innych oraz zapewnienie w tych warunkach możliwości współzawodnictwa gospodarczego; 5) pogłębienie więzi ekonomicznej z innymi krajami socjalistycznymi według zasad socjalistycznego międzynarodowego podziału i rozwijanie korzystnych form integracji.

Oprócz tych spraw uważa się za celowe dalsze zmiany w strukturze i funkcjach organów zarządzania: centralnych i terenowych, w taki sposób, aby została zwiększona rola zjednoczeń i rad narodowych w istniejącym systemie. W tym zakresie wiele uwagi poświęca się sprawom wzajemnych powiązań pomiędzy sektorami państwowym i spółdzielczym w rolnictwie. Odrębnie potraktowano jako jeden ze szczególnie ważnych problemów: stworzenie jednolitego systemu informacji na użytek zarządzania gospodarką narodową. Problemów i konkretnych propozycji nie sposób jest nawet wymienić w niniejszym artykule. Te, które zostały wymienione dają orientację w podstawowych kierunkach reform. Obejmują one rzecz jasna także i rolnictwo.

Obecna reforma ekonomiczna nie jest ani pierwsza, ani zapewne ostatnia próba doskonalenia systemu zarządzania gospodarką narodową Bulgarii. Dotyczy to również gospodarki rolniej i jej problemów w tym zakresie.

Po kwietniowym Plenum KC BKP z 1966 r. miało miejsce szereg istotnych zmian w systemie zarządzania gospodarką rolną i mechanizmie jego funkcjonowania. Znajdują one wyraz w odejściu od systemu obowiązkowych dostaw produktów rolnych, w połączeniu z podwyżką cen planowego skupu. Dokonano wówczas pierwszych zmian na rzecz planowania oddolnego.

Już w 1959 r. szczególna uwaga w systemie zarządzania gospodarką rolną została zwrócona na przedsiębiorstwa rolne i obsługujące rolnictwo. Ponieważ socjalistyczna przebudowa rolnictwa dobiegała końca, jako problem pilny wysunięto ukształtowanie prawidłowych rozmiarów przedsiębiorstwa rolnego. Problem ten rozwiązano, łącząc mniejsze i słabsze ekonomicznie gospodarstwa z równo spółdzielcze, jak i państwowe w większe przedsiębiorstwa. Państwo udzielało przy tym pomocy finansowej takim gospodarstwom. W przypadkach, gdy pomoc ta musiała być poważna, słabsze spółdzielnie przechodziły na warunki działania przedsiębiorstwa państwowego. Równocześnie powiększono także rozmiary spółdzielni rolniczo-handlowych obsługujących wieś.

Dla wzmocnienia ekonomicznego rolniczych spółdzielni produkcyjnych umożliwiono im nabycie techniki maszynowej z państwowych stacji traktorów i maszyn, przejętych nie małe całkowicie przez spółdzielnię i obecnie istniejące w ramach tego systemu.

Uregulowanie problemu rozmiarów przedsiębiorstwa rolnego połączone z reformą administracyjną, którą dopasowano do nowych warunków rolnictwa spółdzielczo-państwowego. W szczególności zmniejszono ilość rad okręgowych o 12 i zniesiono całkowicie rady okolic, których było 93, co zmniejszyło aparat administracyjny zarządzania i przybliżyło ogniu dolowe: gminy, mające w zasięgu po kilka przedsiębiorstw rolnych do jednolitej władzy terenowej. Zmniejszono również liczbę ministerstw i urzędów centralnych, zwiększono uprawnienia władz terenowych.

W istocie rzeczy już wtedy podjęte zostały wysiłki na rzecz zwiększenia samodzielności gospodarce przedsiębiorstw rolnych, rozwijania zasad rozrachunku gospodarczego itd.

Postęp w reformach, jakich dokonano do 1964 r., nie odpowiadał jednak szybkość przemianom w rozwoju gospodarki rolniej. Po okresie pewnej decentralizacji w systemie zarządzania i planowania pojawiły się na nowo tendencje do centralizacji i starych metod. Zjawiska te ze szczególną ostrością napiętnował IX Zjazd BKP.

Wśród spraw, które wysunięto już w 1964 r. znalazł się problem dalszego zwiększenia samodzielności gospodarce przedsiębiorstw rolnych i zniesienia istotnych ograniczeń inicjatyw oddolnej. Ponieważ największe opory dotyczyły zmniejszenia wskaźników planu centralnego postanowiono tytułem eksperymentu na nowy system (zmniejszenie wskaźników z 26 do 4, a następnie 8) przeprowadzić przedsiębiorstwa rolne w 4 okręgach: Pazardżik, Płowdiw, Silistra i Tolbuczin. Eksperyment prowadzono w 1964 i 1965 r., a ponieważ jego wyniki okazały się pozytywne, po pewnych korektach na nowy system już w latach 1966—1967 przechodzi całe rolnictwo.

Przejście na nowy system nie ogranicza się tylko do zmian w ilości wskaźników rolnictwa planowanych centralnie. Dokonano istotnych zmian w systemie finansowania rolnictwa, ujednoliciąc jego warunki dla spółdzielni i PGR. W 1967 r. podniesiono ceny skupu produktów zwierzęcych, które dotychczas były nieopłacalne bądź nawet poniżej kosztów własnych produkcji. Rozszerzono zakres kredytowania przedsiębiorstw rolnych i uproszczono jego system, stwarzając możliwość kredytowania na podstawie zadań planu. Istotną zmianę w planowaniu rolnictwa stanowi ściśle połączenie planu w zakresie skupu z umowami sprzedaży. Tryb planowania uwzględnił potrzebę poprzedzenia planowania skupu przez zawarcie umów sprzedaży.

Wprowadzono nowe zasady podziału zysku w PGR i nowe zasady podziału dochodów w spółdzielniach produkcyjnych. W spółdzielniach produkcyjnych wprowadzono gwarantowaną pieniężną opłatę pracy, która w 80 proc. musi być zapewniona w skali miesięcznej na podstawie obowiązujących normatywów. Na spółdzielnie zostały rozszerzone świadczenia emerytalne i inne, z jakich korzystają pracownicy państwowi.

W ten sposób w poważnym zakresie rozwinięty został system bodźców materialnego zainteresowania przedsiębiorstw i ich załóg w rolnictwie. Pod wieloma względami występuje tu podobieństwo do rozwiązań w ramach reform radzieckich, ale konkretne rozwiązania są dosyć różne, dostosowane do warunków bulgarskich.

Podobnie jak w ZSRR, także i w Bulgarii zaczęły się w ostatnich latach rozwijać międzyspółdzielcze związki ekonomiczne. Ale w Bulgarii nasila się tendencja do tworzenia przede wszystkim międzyspółdzielczych przedsiębiorstw produkcyjnych, opartych na zasadach przemysłowych (np. przemysłowy tuż urzędy chlewnie, fabryki brojlerów,

fabryki jaj itp.). Przedsiębiorstwa te uzyskały jasno sprecyzowany ramowy statut, według którego działają. Ponieważ wyniki ekonomiczne w tych przedsiębiorstwach są bez porównania wyższe niż wyniki ferm hodowlanych w PGR czy spółdzielniach produkcyjnych, wyrażany jest pogląd, że raczej na tej drodze należy zapewnić dalszy rozwój produkcji zwierzęcej bądź też także na tej drodze. Tendencje zarówno oddolne, jak i odgórne są w tej sprawie dość zgodne.

Nie sposób wreszcie nie wskazać na wielce interesujące zmiany w systemie organów zarządzania gospodarką rolną, których już dokonano i które są brzemienne w dalsze istotne zmiany w ukształtowaniu spółdzielczego przedsiębiorstwa rolniczego. Jest to problem zasługujący zapewne na odrębne potraktowanie, ale należy go przynajmniej w tym miejscu ogólnie zaszygnalizować. Odebrano w 1967 r. na Kongresie jak się odbył w Sofii, dokonano połączenia dwóch central spółdzielczych i ich związków okręgowych: Centrali Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu.

Powołano do życia Centralny Związek Spółdzielczy (Centralen Kooperativen Sojuz), który od teraz kieruje działalnością spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. Jego pion terenowy stanowią Okręgowe Związki Spółdzielcze, które zrzeszają spółdzielnie produkcyjne i spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu (spożywców).

Jest to zupełnie nowa i odmienna tendencja od tych, które mają miejsce w pozostałych krajach socjalistycznych, tendencje do integracji poziomej. W tym kierunku zresztą podjęto już eksperyment w bulgarskiej Dobrodziej w okręgu Tolbuczin. A mianowicie z dniem 1 maja 1968 r. na zasadach eksperymentu połączone 6 spółdzielni produkcyjnych ze spółdzielnią spożywczą, występującymi w tej wsi i zrzeszających tychże samych członków. W wyniku tego połączenia aparat handlowy spółdzielni uzyskał prawa posiadane dotychczas przez członków spółdzielni produkcyjnej, co wydatnie zwiększyło jego materialne zainteresowanie, a spółdzielnia spożywców uzyskała możliwość korzystania z zasobniejszej bazy magazynowej i transportu spółdzielni produkcyjnej, co podniosło sprawność działalności handlowej. Mimo rolniczych problemów, jakie powstają w toku tego eksperymentu i wymagają rozwiązania, już po kilku miesiącach jego trwania władze okręgowe decydują się na jego rozszerzenie na cały okręg Tolbuczin już z dniem 1 stycznia 1969 r. W ten sposób w Bulgarii zapoczątkowane zostały prace nad stworzeniem odmiennego od dotychczas znanych modeli spółdzielczości wiejskiej.

Powołanie Centralnego Związku Spółdzielczego wniosło istotną zmianę do systemów organów zarządzania gospodarką narodową w Bulgarii. Zmniejszyła się mianowicie rola Ministerstwa Rolnictwa, któremu obecnie podlegają nieliczne w Bulgarii (151) PGR-y, gospodarka wodna, nasennictwo, nauka i stacje naukowo-dosлідzalne itp.

Wprawdzie Ministerstwo Rolnictwa nadal zajmuje się planowaniem rozwoju całego rolnictwa, ale takiego obowiązku nie posiada i jego plany stanowią jeden z wariantów zgłaszanych do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Centralny Związek Spółdzielczy obecnie posiada uprawnienia ministerstwa i realną władzę w kierowaniu rozwojem rolnictwa, które jest przedmiotem rolnictwa w rolnictwie. Wzrost roli CZS i jego związków okręgowych, w warunkach znacznej przewagi ekonomicznej spółdzielni produkcyjnych wywołuje obecnie nowe tendencje, na razie oddolne, do ujednolicenia formy gospodarki w poszczególnych okręgach. W okręgu Tolbuczin, gdzie występuje tylko 6 PGR rozważa się, czy należy je utrzymać. Sprawa nie jest jednakże tak prosta i nikt nie namawia do pośpiechu.

Jak wynika z uchwały Plenum KC BKP z lipca br. sprawa dalszych zmian w systemie organów zarządzania nie schodzi z porządku dnia. Wysunięta została propozycja powołania do życia Rady Państwa i podniesienie poprzez jej funkcje, roli rad narodowych w zarządzaniu. Wyssuwa się propozycja powołania Instytutu Zarządzania, który zapewne przejmie funkcje obecnie działającej komisji do spraw nowego systemu zarządzania przy Radzie Ministrów. Rozważana jest sprawa powołania banku rolnego itd.

Blizsze obserwacje i rozmowy z ekonomistami i działaczami kierującymi pracami nad reformą ekonomiczną w Bulgarii czynią wrażenie, że Bulgarii obecnie wchodzi w okres szczególnie aktywnych poszukiwań rozwiązań prowadzących do ukształtowania takiego systemu zarządzania gospodarką narodową, który by lepiej odpowiadał obecnemu stanowi rozwoju ich wytwórczych i perspektywom ich rozwoju.

ŚWIAT · EKONOMIA · POLITYKA

PO ZWYCIĘSTWIE NIXONA

Bez względu na niewielkie różnice w ilości oddanych głosów (i znacznie różnice w głosach elektorów) wygrana Nixon'a jest jednocześnie olbrzymią klęską partii demokratycznej, a także osobistą klęską Johnson'a, nieuchronnym rezultatem prowadzonej przez niego polityki.

Na klęskę swej partii Johnson „zarabiał” od kilku lat. Tylko przy wyjątkowo szczęśliwym zbiegu okoliczności partia demokratyczna mogła liczyć na ewentualne zwycięstwo wyborcze.

Gdyby Johnson wcześniej wydał zakaz bombardowania Wietnamu północnego, gdyby wcześniej doszedł do ugody w Paryżu, występując tam z propozycjami na serio — to być może reakcja wyborców byłaby inna. Przerwanie bombardowania na dwie minuty przed przystąpieniem dwunastą — wystarczyło, żeby w ostatniej chwili podnieść popularność Humphreya, lecz nie wystarczyło do zwycięstwa nad Nixonem. Kunktatorstwo Johnsona zrodziło sceptycyzm i powątpiewanie, czy przerwa w bombardowaniu i jego propozycje nie są jedynie trzikiem wyborczym.

Jak to już niejednokrotnie wskazywaliśmy, skutki wojny w Wietnamie i jej eskalacji doprowadziły nie tylko do spadku prestiżu USA w świecie, lecz również do zachwiania dolara, jednej z podstaw gospodarki amerykańskiej i bussesu.

Wzmoczone wydatki na wojnę w Wietnamie, które w poprzednim roku osiągnęły zawrotną sumę ponad 30 mld dolarów, zniweczyły możliwość, szumnie niegdyś zapowiadanej przez Johnson'a, „walki z głodem i niedzą”. Bogatym Stanom Zjednoczonym nie stało wystarczających sum na pomoc dla szkolnictwa, na zwalczanie biedy wśród Murzynów, na ich szkolenie zawodowe, na choćby cząstkowe, rozwiązywanie nabrałymi problemów socjalnych.

Rozruchy murzyńskie wywołane ostrą dyskryminacją rasową i niedzą godziły w dobre samopoczucie dostojnych amerykańskich mieszczan. Samopoczucie to pogarszało się również w miarę nadchodzenia do USA zwiększonych transportów trumien z zabitymi w wojnie wietnamskiej. Johnson nie doznał wojny w Wietnamie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Okazało się to niemożliwe.

Narastające rządowe zamówienia wojenne musiały na rynku wewnętrznym wywołać poważną falę inflacyjną. Wzrost cen, szczególnie widoczny w dwu ostatnich latach, poważnie dotknął słabiej zarabiających, starszych ludzi, żyjących z rent i oszczędności.

Przyczyn do niezadowolonej społeczności amerykańskiej było i jest wiele. W tej sytuacji Nixonowi i jego menadżerom wyborczym wystarczyło umiejętnie skanalizowanie niezadowolonych dużych grup społecznych. Zadanie to udało się, Nixon wygrał wybory. Wraz z nim wygrała i partia republikańska, pokonując partię demokratyczną.

W kampanii wyborczej Nixonowi było dość łatwo krytykować demokratów, Johnson'a i Humphreya. Obecnie staje on przed znacznie trudniejszym zadaniem, przed rozwiązaniem problemów, które nagromadziły się przed społeczeństwem amerykańskim.

Niewątpliwie społeczeństwo amerykańskie, nie doczekawszy się zwycięstwa, oczekuje zakończenia wojny w Wietnamie. Wielu obserwatorów zagranicznych uważa, że Nixon zdaje sobie sprawę z tej konieczności, choć na ten temat publicznie się dotychczas nie wypowiedział. W wypowiedziach i obietnicach, jakie rzucił społeczeństwu amerykańskiemu, można znaleźć jednak i takie, których realizacja może go wprowadzić w sprawie wietnamskiej na tę samą ścieżkę, którą szedł Johnson — rozwiązanie jej z pozycji siły.

Nixon wierzy, że uda mu się to, co nie udało się jego poprzednikowi, że będzie on Amerykaninem silnej ręki, który przywróci USA wszystko to, co utracił Johnson przez swą politykę, podniesie prestiż USA do głorii z pierwszych lat powojennych itd. Jeżeli wycofa wojska z Wietnamu, to rzeczywiście może się zapisać w historii.

Problemem skomplikowanym jest sytuacja gospodarcza w USA. Inflacja wraz z jej skutkami jest powszechnie widoczna. Ceny wstają. Doradcy ekonomiczni Nixon'a, którzy towarzyszyli mu w kampanii wyborczej, Artur Burns (były kierownik grupy doradców ekonomicznych Eisenhowera), Milton Friedman, Henry Wallich — znani przeciwnicy interwencjonizmu państwowego, są za zwalczaniem inflacji klasycznymi metodami. Doradzają prowadzenie polityki deflacyjnej, zrównoważenie bilansu płatniczego, ograniczenie i zrównoważenie wydatków państwowych itd.

Zalecenia te mają jednak, jak na razie, jedynie walor teoretyczny, mieszczą się one w tradycjach partii republikańskiej. Ich realizacja w poprzednich kadencjach liderów tej partii zawsze przynosiła recesję. Sam Nixon, jak wskazywały doniesienia sprawozdawców prasowych, rozważa konieczność zaangażowania sum, które zwolnią się przy likwidacji wojny w Wietnamie w nowy program zbrojeniowy, zgodny z jego tezą o podnoszeniu siły i prestiżu Stanów Zjednoczonych.

Jak z tego można wywnioskować, Nixon na swój sposób wznosić będzie wieść zbrodni w świecie, chcąc uzyskać przewagę militarną nad Związkiem Radzieckim. Niektórzy obserwatorzy wskazują również na powiązania Nixon'a z niektórymi amerykańskimi koncernami naftowymi i wprowadzają z tego wniosek, że nowy prezydent silniej włączy się do obrony amerykańskich pozycji na Bliskim Wschodzie. Obrona Bliskiego Wschodu ma należeć również do umacniania siły i prestiżu Stanów Zjednoczonych.

Obserwatorzy polityczni, znający bliżej koła związane z Nixonem i partią republikańską, uważają, że w okresie kadencji nowego prezydenta, będzie prowadzona również polityka umacniania pozycji amerykańskich w Europie (podobnie jak za czasów Dulles'a i Eisenhowera). Zapowiedzi te nie dają więc powodów do sążenia, że najbliższe lata będą okresem odprężenia w sytuacji międzynarodowej, a więc i europejskiej. Z wypowiedzi Nixon'a w okresie przedwyborczym można raczej wnioskować, że będzie on zabiegał o umocnienie sił imperializmu amerykańskiego.

W dziedzinie socjalnej nowy prezydent reprezentuje dość stare teorie. Kwestię murzyńską — według niego — należy rozwiązywać, pomagając w tworzeniu się bogatego mieszczaństwa murzyńskiego, likwidacji dzielnic ruder i niedzą należy zainteresować prywatny kapitał, stwarzając dla niego ulgi podatkowe w budowie domów czynszowych. Recepty tak proste, jak stare. Bieda jednak w tym, że dotychczas nie zdawały egzaminu. Wydaje się, że przy tego rodzaju programie naród amerykański nie może oczekiwać na rychłe rozwiązanie jego nabrzmiałych problemów socjalnych.

Jednym z najpoważniejszych problemów gospodarczych jest obrona zachowanej pozycji amerykańskiego dolara. W tej sprawie jednak nawet doradcy ekonomiczni Nixon'a nie mają jednolitego zdania. Zagraniczni obserwatorzy sądzą, że w obecnej sytuacji, nowy rząd będzie prowadził politykę protekcjonistycznej ochrony rynku amerykańskiego.

MIROSLAW DYNER

IRLANDZCY PRZEMYSŁOWCY W POLSCE

W Polsce przez kilka dni przebywała grupa przemysłowców irlandzkich badających możliwości zwiększenia zbytu ich towarów w Polsce. Była to od wielu lat pierwsza tego rodzaju wizyta.

Irlandia jest dla nas ważnym partnerem handlowym, gdyż zbývámy tam większe ilości węgla, stali, rybackie i inne towary. Mimo bliskości do serca imperium brytyjskiego kraj ten nie zalicza się do wysoko uprzemysłowionych i dlatego też w eksporcie dysponuje raczej konsumpcyjną masą towarową,

tak rolniczo jak i przemysłowo-gospodarczo. Z bardziej rozwiniętych przemysłów na uwagę zasługują przemysł tekstylny.

Rozliczenia z tym krajem prowadziłyśmy za pośrednictwem banków londyńskich. Irlandia ze względu na swe potrzeby inwestycyjne, jak również eksport określonych wyrobów konsumpcyjnych może stać się dla nas na wiele lat interesującym partnerem handlowym.

PRASA

O problemach gospodarczych

Ostatni numer „NOWYCH DRÓG” przynosi, w ramach dyskusji przed V Zjazdem, dwa artykuły ekonomiczne dotyczące aktualnych problemów o wielkim ciężarze gatunkowym. Są to publikacja prof. Kazimierza Secomskiego pt. „Nauki ekonomiczne a potrzeby rozwoju społeczno-gospodarczego” i publikacja prof. Józefa Pajestki pt. „Planowanie, centralne kierowanie i mechanizm rynkowy w gospodarce socjalistycznej”. Omówienie obu tych pozycji nie jest możliwe w krótkim przeglądzie. Dlatego też postaramy się zasygnalizować tylko niektóre problemy, przede wszystkim z artykułu prof. Secomskiego. Artykuł prof. Pajestki ma bowiem w wielu partiach charakter polemiczny, ważne są tu więc zarówno precyzyjność sformułowań, która można zagubić w krótkim omówieniu, jak i przedstawienie pełnego toku rozumowania. Do materiału tego wrócimy w przyszłości, przy innej okazji.

Prof. Secomski zastanawia się nad najważniejszymi zadaniami, jakie stoją obecnie przed naukami ekonomicznymi, związanymi przede wszystkim z określeniem rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju na bliższą i dalszą przyszłość. Zadania te, to: po pierwsze udział nauk ekonomicznych w precyzowaniu i wyborze kierunków oraz tempa wzrostu gospodarki narodowej i jej poszczególnych gałęzi; po drugie — pomoc w odpowiedzi na pytania jak zrealizować przyjęte założenia w myśl zasad racjonalnego gospodarowania.

Rola nauk ekonomicznych jest obecnie tym większa, że wchodzimy w nowy etap wzrostu społeczno-gospodarczego. O ile dotychczas przeważały zadania ilościowe, o tyle obecnie do głosu dochodzi konieczność dokonania przekształceń jakościowych w gospodarce narodowej. W związku z tym przed naukami ekonomicznymi staje zadanie wsłuchania z innymi dziedzinami, przede wszystkim z naukami technicznymi oraz z innymi naukami społecznymi.

Integracji technicznej i ekonomicznego punktu widzenia wymaga na przykład opracowywanie programów rekonstrukcji organizacyjno-technicznej poszczególnych branż i gałęzi przemysłu. Również rozszerzający się zakres współpracy technicznej oraz kooperacji i specjalizacji międzynarodowej wymaga współdziałania nauk ekonomicznych.

Zrealizowanie tych zadań wymaga przewyższenia, ostatecznie krytykowanego, oderwania teorii ekonomicznej od potrzeb praktyki. Tak np. nauki ekonomiczne niedostatecznie podjęły tak ważne zadanie

nie jak opracowanie i uogólnienie wyników eksperymentów gospodarczych, prowadzonych w wielu przedsiębiorstwach i przedsiębiorstwach. Nie ma żadnej komórki, żadnego instytutu, który by dokonywał stałej i bieżącej analizy prowadzonych eksperymentów i w ten sposób przyspieszał i ułatwiał upowszechnienie pozytywnych doświadczeń. Podobna sytuacja istnieje, jeżeli chodzi o badanie, uogólnianie i rozpowszechnianie doświadczeń innych krajów socjalistycznych w dziedzinie metod planowania i zarządzania gospodarką. Na marginesie można dodać, że swoistym paradoksem jest fakt, iż dokładniej u nas badana była gospodarka krajów trzeciego świata niż państw socjalistycznych, z którymi nasze związki ekonomiczne są bez porównania silniejsze.

Mówiąc o potrzebie ściślejszej łączności nauk ekonomicznych z innymi naukami społecznymi, autor miał przede wszystkim na myśli ściśle powiązanie między rozwojem gospodarczym a rozwojem społecznym naszego kraju. O ile wpływ wzrostu gospodarczego na rozwój społeczny był na ogół doceniany, o tyle odwrotnie — wpływ czynników społecznych na ekonomikę nie zawsze był dostatecznie analizowany i badany zarówno w teorii jak i w praktyce. Rola tych współzależności poważnie wzrasta przy przechodzeniu do rozwoju intensywnego, kiedy takie czynniki jak np. wydajność pracy nabierają znaczenia zasadniczego. Z tego punktu widzenia konieczne jest dokonywanie nie tylko wyborów w rozwoju pewnych dziedzin gospodarczych, ale również przyswajanie priorytetów niektórym dziedzinom rozwoju społecznego. Dotyczy to np. oświaty i szkolenia czy też racjonalnego wykorzystania tzw. czasu wolnego.

Badania społeczno-ekonomiczne nabierają również większego znaczenia w związku z kształtowaniem wizji przyszłego rozwoju, wybiegających często nawet poza okres planu perspektywicznego. Prognozy rozwoju społeczno-gospodarczego są niezmienne użyteczne, jednak pod warunkiem, że poszczególne dyscypliny naukowe wypracują odpowiednie podstawy metodologiczne dla tworzenia takich wizji rozwojowych. Tak np. demografia dysponuje takimi metodami, natomiast bardzo istotną dziedziną, jaką jest przewidywanie kierunków konsumpcji i jej struktury jeszcze się ich w pełni nie dopracowała. Autor postuluje więc powołanie stałej funkcjonującej ośrodka naukowo-badawczego do opracowywania różnorodnych prognoz i nowoczesnych metod przewidywania. S. C.

ze świata NAUKI I TECHNIKI

Za trzy lata...

Od wielu lat placówki naukowe krajów — głównie USA i Francji — prowadzi badania, mające na celu przygotowanie ekonomicznych metod wytwarzania paliw płynnych z węgla. Opinie fachowców co do perspektyw uzyskania takiej energii z węgla są podzielone. Ostatnio jednak Amerykanie uzyskali rezultaty, upoważniające do stwierdzenia, że produkcja benzyny na skalę przemysłową podlega zmianie za trzy lata”. (Motor)

Wystawy wiejskie

Ponad 2,5 tys. członków Zrzeszenia Stowarzyszenia Rolników i Techników Rolnictwa, Ciekawia i bardzo popularna forma działalności SSTR są organizowane na bydgoskiej wystawie innowacji technicznych z dziedziny rolnictwa. (PT nr 39/68)

BESTA

Pierwszy w krajach socjalistycznych i drugi (po Anglii) w świecie system automatyzowanego sterowania wybieraniem ścian węglinych bez stałej obecności człowieka opracowali i uruchomili inżynierowie Zakładów Konstrukcyjno-Mechanicznych Przemysłu Węglowego w Gliwicach. Zdalnie on z powodzeniem egzamin w kopalni „Lenin”. Podstawowe maszyny i urządzenia, pracujące na ścianie węglowej, są produktem polskiej, całk. systemu, nazwanego BESTA (bez stałej obecności ludzi), została nagrodzona przez Przewodniczącą KNT. Jest ona opatentowana w Polsce i 5 innych krajach europejskich. (WIT-AR)

Papier bez wody

Twórcą nowej metody produkcji papieru jest Duńczyk Karl Krozer, którego patent zakupiła amerykańska firma Kimberly-Clark. W produkcji papieru według tej metody woda jest potrzebna jedynie do uzyskania masy papierowej. Po jej wysuszeniu masę nadmuchuje się na sita znajdujące się w polu elektrostatycznym, na których osadza się „runo papierowe” o jednolitej grubości. Papier wykonany według tej metody jest bardzo elastyczny, dzięki

ki czemu może być stosowany do wykonywania ubrań i wyrobów. (PT nr 39/68)

Zanim wyjadą na ulicę...

W Lublinie będzie wybudowany pierwszy w kraju tzw. autodom. Przyjrzeli kierownicy będą tu mogli trenować, zanim wyjadą po raz pierwszy na ulicę. Przez cały dzień czynna tu będzie wypożyczalnia samochodów szkoleniowych. (Motor)

Nowe polskie włókno

Pracownicy laboratorium zakładowego jeleniogórskiej „Celwiskozy”, wspólnie z Instytutem Włókien Sztucznych i Syntetycznych w Łodzi, opracowali technologię produkcji nowej odmiany włókna wiskozyowego, tzw. W-67. Jak wykazały próby, jest ono bardzo wytrzymałe, elastyczne i przepuszcza powietrze. Pierwsze sweterki i koszulki „Polo”, wykonane z domieszką nowego włókna — nie kurczą się w praniu i są przewiewne. (BNT-PAP)

Za miliard dolarów

Wartość importu samochodów osobowych do USA osiągnie w roku bieżącym rekordowy poziom miliard dolarów. Oznacza to, że Stany Zjednoczone będą importować więcej samochodów, aniżeli przeznaczają ich na eksport. (Motor)

Walka z mgłą

W przyszłym roku na niektórych lotniskach w USA będzie zastosowane oryginalne urządzenie do rozpraszania mgły środkami chemicznymi. Rozpylanie związków chemicznych będzie się odbywać przez rurę z tworzywa sztucznego o długości około 30 m. nadmuchiwana powietrzem. Rura ta może rozpylać związki chemiczne do wysokości około 60 m. Urządzenie może być zmontowane na ziemi na stałe, lub na podwoziu samochodowym. („Engineering News-Record”, 1968 r.)

Domki z tekury

...stanowiąca nowoczesny, masowy typ jednej z firm brytyjskich. Szkielety, parterowy domek zbudowany z 5 elementów w ciągu kilkunastu godzin. Ściany wykonane są z trójwarstwowej, kwadratowej tekury falistej impregnowanej. Dzięki temu ściany są odporne na wpływy atmosferyczne, a przy tym zapewniają taką samą izolację cieplną, jak np. 30 cm ściana z pustaków. W stanie surowym domki nadają

się do zastosowania jako pomieszczenia tymczasowe, np. dla wojska, ofiar klęsk żywiołowych, na obozowiskach itp., natomiast po zastosowaniu specjalnej wyprawy zewnętrznej trwałost ich zwiększa się do 18 lat. Cena domku wynosi kilkaset dolarów. (PT nr 39/68)

Hormony przeciw szczyrom

Walka z plagą szczyrów jest niezwykle trudna. Szczyry są zwierzętami inteligentnymi i stosunkowo szybko uczą się omijać miejsca, których grozi im niebezpieczeństwo. Ostatnio odkryto preparat rokurajcy, który powoduje powstanie w tępieniu szczyrów. Jest nim hormon mestranny, substancja absolutnie nie trująca, mająca jednakże niebezpieczną skuteczną bezpłodność potomstwa szczyrów, które ją spożyły. W ten sposób drugie pokolenie szczyrów już się nie narodzi. (WIT-AR)

Automatyczny pomost

Jedną z firm zachodnioloteckich produkującą pomosty przeładunkowe, uruchamiane przez podjeżdżający samochód, który naciska na wystające ramie pomostu, wskutek czego następuje automatyczne podniesienie górnej płyty pomostu i oparcie jej na podłożu samochodu. Dzięki zastosowaniu odpowiednich urządzeń amortyzujących proces ten odbywa się bez wstrząsów i uderzeń. Urządzenie ma bardzo prostą konstrukcję dzięki wyeliminowaniu układu napędowego. Umożliwia ono przeładunek towarów o ciężarze do 7,5 ton. („VDI-N”, nr 35/68)

Co czwarty obywatel

Jednym z najbardziej zmotoryzowanych krajów europejskich jest Szwecja. Statystyki podają, iż co czwarty obywatel Szwecji jest posiadaczem samochodu. (Motor)

Statki badając zanieczyszczenia

Stocznia rzeczna w Koźlu wybudowała po raz pierwszy w Polsce specjalne statki, przeznaczone do badania stanu zanieczyszczenia rzek. Jednostki te wyposażone są w specjalną aparaturę kontrolno-pomiarową; 4-osobowa załoga, za pomocą urządzeń automatycznych i laboratorii uzyskała systematyczne dane o temperaturze wody, stopniu jej zanieczyszczenia itp. Materiały będą przekazywane wielu placówkom naukowym i Instytutowi Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, na którego terenie zbudowane jest specjalistyczne flotyllę. (BNT-PAP)

Aktualności

OBROT WYROBAMI CZEKOLADOWYMI

Ostatnie lata przyniosły, jak wiadomo, znaczny wzrost dostaw na rynek czekolady i wyrobów czekoladowych, oceniany np. w br. na 8-9 proc. Pomimo to handel sygnalizuje nadal braki zaopatrzenia, zwłaszcza w pierzywo cukrownicze (bielane, czekoladki), którego dostawy wzrosły szczególnie wydatnie. Dalszy wzrost dostaw wyrobów czekoladowych napotyka jednak trudności, związane ze wzrostem cen na kakao. Spadek zbiorów ziarna kakaowego (o ok. 25 proc. poniżej ub.r.) sprawił bowiem, że jego ceny w obrocie międzynarodowym poważnie wzrosły, a ponadto produkcja limitująca sprzedaż, rezerwując ziarno dla starych, poważniejszych odbiorców. Nie brak też sygnałów mówiących, że i następny zbiór ziarna kakaowego będzie słaby.

W tej sytuacji przemysł cukrowniczy staje przed koniecznością przesunięcia struktury produkcji z czekolady twardej w kierunku czekolad nadziewanych, owocowych, piankowych, czekoladki itp., tak, aby lepiej wykorzystać z konieczności niedostateczne dostawy ziarna kakaowego. Przyspieszenia wymagają również prace zmierzające do opanowania produkcji tłuszczu roślinnego o topliwości zbliżonej do topliwości masła kakaowego. Stosunkowo mniej trudności przysparza bowiem nabycie tłuszczu kakaowego niż masła kakaowego. Wiadomo natomiast, że niektóre kraje opanowały już produkcję tłuszczu roślinnego z powodzeniem zastępującego masło kakaowe. (Sb)

NADWYŻKI I BRAKI TKANIN BAWELNIANYCH

Ograniczeniem produkcji tkanin bawełnianych towarzyszą, jak wiadomo, braki zaopatrzenia w niektóre ich rodzaje. Przemysł nie może bowiem w pełni dostarczać asortymentu produkcji do potrzeb rynku. W związku z tym przewiduje się, że braki zaopatrzenia w tkaniny bawełniane o splocie perłowym (frote) zostaną ograniczone dopiero po zaistnieniu nowych maszyn, a więc w przyszłym roku. Na przyszły rok przewidziany jest bowiem dodatkowy import 100 tysięcy metrów Szwalczki. Jeśli chodzi natomiast o ograniczenie braków zaopatrzenia w szerokie tkaniny pościelowe (od 1,4 metra), to wydaje się, że nieznacznie odrobinę większego na przyszły rok instalowania szerszych tkanin, sytuacja mogłaby ulec poprawie, gdyby zakłady w Fastach zmieniły nieco profil produkcji. Chodzi o to, aby na zaistnieniu tam nowych maszyn, a nie na wykorzystaniu tych, które nie są tak efektywne. Technika „druków filmowych” na podłożu bawełnianym, która jest w pełni efektywna, jest i takwinym wąskim punktem, który należy wyeliminować. (Sb)

POPRAWA W DOSTAWACH ODZIEŻY

Według oceny handlu w br. dostawy odzieży z tkanin zostały lepiej dostosowane do potrzeb rynku niż w poprzednich latach. Fakt zaś, że w IV kwartale br. będą one o ponad 10 proc. wyższe niż w ub. r., powołuje w sposób istotny wpłynąć na poprawę zaopatrzenia.

Pomimo to liczyć się trzeba jednak z utrzymywaniem niektórych braków w zaopatrzeniu. Dotyczy to zwłaszcza laminowanych płaszczy, płaszczy o ciętych, wyrobów pikowanych (szlafki damskie i bonurki) oraz wyrobów z tkanin ortylonowych i silonowych (tkanin wiodopodobnych odzież sportowa, kurtki, płaszcze). Przekroczenie przez przemysł rocznego planu dostaw tych wyrobów nie jest w stanie wyeliminować wszystkich braków zaopatrzenia.

Możliwość zwiększenia produkcji płaszczy z tkanin elano-bawełnianych byłaby znacznie większa, gdyby nie zmniejszenie produkcji tkanin elano-bawełnianych w I półroczu br. w związku z trudnościami zbytu jakiego w tym okresie występowały. Zwiększenie produkcji tkanin ortylonowych uzależnione jest od realizacji zamierzeń dotyczących importu maszyn. (Sb)

PRZEMYSŁ LEKKI NA NAJWYŻSZYCH OBROTACH

Według aktualnych przewidywań dostawy na potrzeby rynku z przedsiębiorstw nadzorowanych przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego prawie we wszystkich asortymentach przekroczyły w br. założenia. Planu rocznego, powiększone o decyzję w sprawie dodatkowych dostaw na potrzeby rynku w latach 1968-1970. Wrazem tego jest m. in. fakt, że na planowany na br. wzrost produkcji globalnej w sektorze przemysłu lekkiego w granicach 1,1 mld zł w okresie 9 miesięcy br. produkcja ta wzrosła już o ok. 1,4 mld zł.

Pomimo to handel ocenia, że o ostatecznych wynikach br. i w przyszłym roku musimy się liczyć z utrzymaniem wielu braków zaopatrzenia w wyrobach przemysłu lekkiego. Wzrost popytu okazał się bowiem znacznie większy niż przewidywano. Decydujące o tym prawdopodobnie obserwowany w ostatnich latach duży wzrost liczby młodzieży podejmującej pracę zawodową, która w pierwszym etapie otrzymuje wynagrodzenie kieruje na zakup artykułów o dziecięcych.

Trudności w pełnym pokryciu potrzeb rynku w ostatnich miesiącach br. nadal dotykają przede wszystkim tkanin bawełnianych, szerszych tkanin bawełnianych (nowy 1,4 metra), tkanin frote i ortylonowych oraz wyrobów dziewiarskich. (Sb)

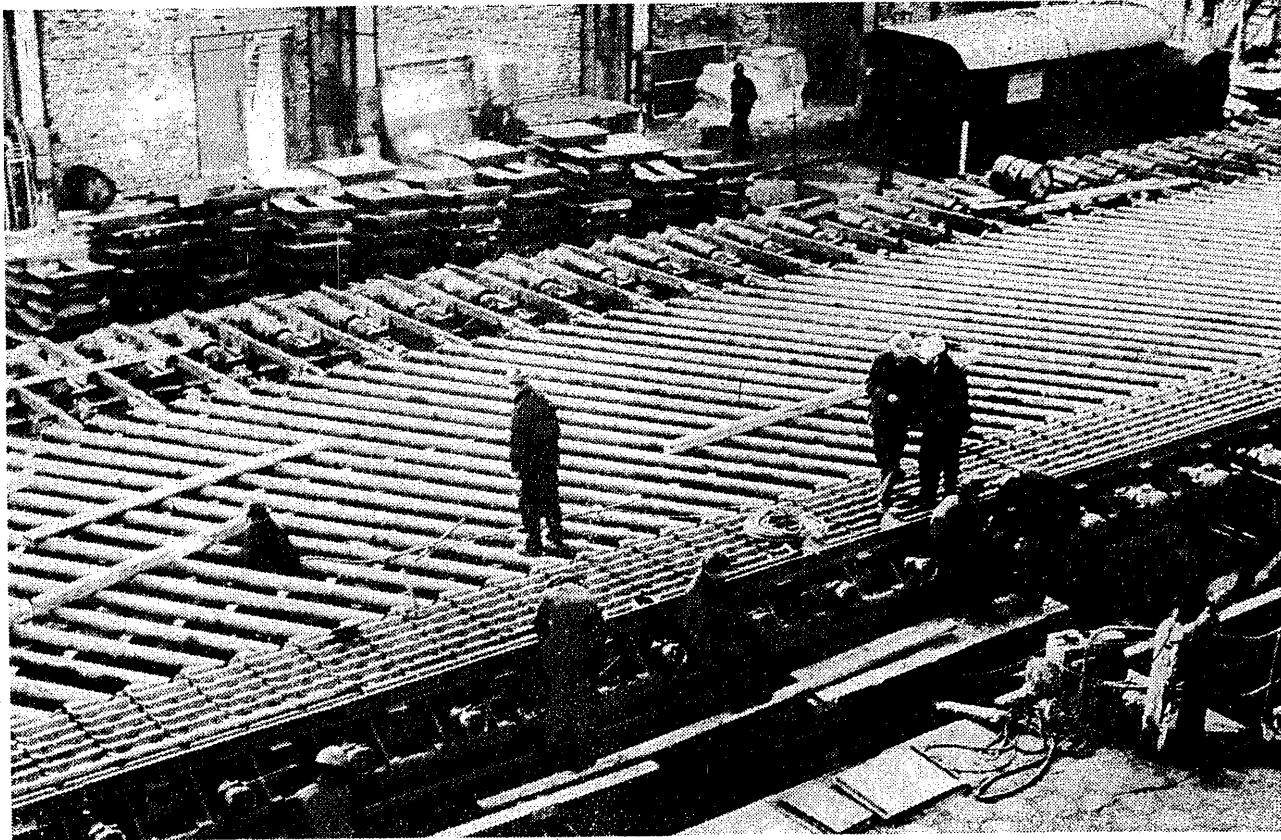
WZROST DOSTAW WYROBÓW DZIEWIARSKICH

Produkcja i dostawy wyrobów dziewiarskich na potrzeby rynku i w br. wykazują wysoką dynamikę wzrostu (o ok. 20 proc.) a plan roczny ich sprzedaży będzie przekroczony o ok. 6 proc. Odpowiada to dodatkowemu wzrostowi sprzedaży, liczonej w cenach detalicznych o ok. 800 mln zł.

Zauważamy to realizację przez przemysł lekki uchwały Rady Ministrów w sprawie poprawy zaopatrzenia rynku na lata 1968-1970.

Nie oznacza to jednak, że potrzeby rynku zostaną już w pełni pokryte. Dostawy wielu wyrobów domowych, takich na sezon jesienno-zimowy są znacznie niższe od zgłaszanego przez handel zapotrzebowania. Dotyczy to zwłaszcza trykotów, welonów i półwelonów, bielizny damskiej i dziecięcej, koszul nylonowych i rekawiczek dzianych. Szczególnie odczuwalne są braki w dostawach bielizny damskiej dzianej, której dostawy na IV kw. br. są o ok. 1,4 mln sztuk niższe od potrzeb rynku. Zwiększenie tej produkcji wymagałoby jednak ograniczenia produkcji koszul nylonowych, które są wytwarzane na tych samych maszynach. Wiadomo tymczasem, że i dostawy koszul non-iron, nawet po obecnych, wysokich cenach, nie pokrywają w pełni potrzeb rynku.

Poprawa zaopatrzenia w wyroby dziewiarskie jest więc uzależniona od szybkiej i sprawnej realizacji zamierzeń w sprawie dodatkowego importu maszyn dziewiarskich. (Sb)



Jedną z największych tegorocznych inwestycji przemysłowych w Polsce jest walcownia średnio-drobna w hucie „Warszawa”. Walcownia rozpocznie pracę 1 grudnia br. Koszt tej inwestycji wyniesie ponad 1,2 mld zł. Biuro tej walcowni uolnowiny się całkowicie od importu wyrobów walcowniczych w średnich przekrojach. Projekt urządzeń walcowni, opracowało Biuro Projektów Przemysłu Hutniczego „Bibrohu” w Gliwicach. Na zdjęciu: montaż urządzeń.

Żywocik gospodarczy

Wrocławskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze wywazyły się w pełni z zaległości w dostawach zboża. Stanowią one jedyne w Polsce przedsiębiorstwo przemysłowe, na które stawia nasze bilans rolny. Dostarczają one rocznie ok. 100 tysięcy ton zboża wyluskiwanego ze słomy przetrzanej tu na papier. Wskazuje to ile jeszcze zboża można by uzyskać dokładniej młócić kłoty.

Pięć milionów złotych „Silver” wytworzą jeszcze w tym roku Łódzkie Zakłady Włóknien Metalowych, a w przyszłym roku osiem milionów. Specjalnie opłaceni brodacze złożyli oświadczenia, że polskie żyłki nie są gorzej od zagranicznych, mimo że cena ich jest o ok. połowę niższa od komisowej. Pókiśmy nie mieli

okazji próbować — wierzymy. Władomcy o uruchomieniu produkcji żyłtek prawie wszystkie gazety podały pod tytułami „Koniec przelewu krwi” itp.

Wymyślono już metody, dzięki której rolnikom będzie się płacić za dostawę zwierząt rzeźnych w proporcji do ilości mięsa, jakie każda sztuka na sobie niesie, a nie w stosunku do ciężaru zwierzęcia. Ponadto staną się niemożliwe nadużycia przy przykładaniu jakiegoś kłosa, żeby była odpowiednio cięższa. Ojciec pojawił się przyszedł do mierzni radioaktywności własnej. Ani bawół, ani owca, ani krowa nie wiedzieli, że krowa sa radioaktywne. Ojciec i owszem sa. Promieniotwórczy izotop potasu K₄₀ nie występuje w krowach i tuczach, zawarty jest natomiast w mięsie. Specjalny aparat pomiarowy po przez określenie radioaktywności oznacza zawartość mięsa w krowie. Maszyn nadzaje, że przyszedł takie szybko okazało się w sklepach z 1000 drobiazgów, tak by gospodynie chodzące do jatek miesnych dla mięsa kilonrama krowy mogli wybrać, czy ekspedientka potraktowała je sprawiedliwie.

W mieście Żywiec w XVIII-wiecznym domu chińskim otwarta została chińska herbaciarz. Herbatę podawać będą kelnerki, a nie w kimono i przyuczone do zachowywania się jak jeżoz. Nie jesteśmy wrogami chińszczyzny, szczególnie inscenizowanej, ale niepokojąca jest moda na robienie zgrabierców z kelnerów i kelnerki.

W tym wysiłkiem i spotyka się z ludźmi uczulonymi i zderzowanymi. Zapewnia dale, że zdarzają się nieprawidłowości i nadużycia. Często jednak pretensje niezasadne są do PZU wnoszone, a nawet podtrzymywane przez prasę. Dyrektor PZU docenia potrzebę i rolę krytyki prasowej, docenia również telewizję oraz zgłasza pełną i lojalną gotowość do dokładnego badania wszelkich skarg, tudzież łacy wyrazu powołania. O sprawie przystępności języka przepisów prawnych naczelny dyrektor tym razem nie wspomina.

Myszkowski Fabryka Naczyn Emaliowanych położyła nas na obie łopatki. Śmieliśmy się z niej, że szlasterowy wyrób pralka „Światowit” na nazwę firmową z błędem ortograficznym i wyrażiliśmy pogląd, że pisze się „Światowit”. Producent zwrócił się w tej sprawie do prof. dr Witolda Doroszewskiego i przelał nam jego list. Profesor rozstrzyga, że obie formy i „Światowit” i „Światowid” są pod względem historycznym niepoprawne, natomiast wśród niepoprawnych poprawniejsza jest „Światowit”. Mimo to zmiana nazwy nie jest konieczna i profesor przemówi w tej sprawie przez radio w dniu 18 grudnia br.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Stanisław Chelstowski (sekretarz red.), Władysław Dudziński (zast. red. nacz.), Mirosław Dynar, Jan Głowczyński (redaktor naczelny), Zbigniew Mikolajczyk, Marian Sikora, Karol Szwarc, Wiesław Byndor, Barbara Wisniewska, Zbigniew Wyczesany.

ZESPÓŁ KONSULTACYJNY: Mieczysław Kabał, Marian Krzak, Mieczysław Mieszczańkowski, Zbigniew Madaj, Marek Misik, Zofia Morecka, Marian Ostrowski, Józef Pajestka, Grzegorz Pławyński, Antoni Rajdewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Jan Werner, Janusz G. Zieliński.

Wydawca: Wydawnictwo „Współczesność”, Warszawa, ul. Hoża 35. Telefon: redakcja 28-06-28, zastępcy redaktora naczelnego 21-55-57 i 20-83-02, sekretarz redakcji 28-83-02, redaktorzy 28-33-02 i 20-35-54, sekretariat redakcji 28-06-28. Nie zamówionych artykułów, redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń Wyd. „Współczesność”, Warszawa, ul. Wiejska 12, 28-53-30, oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich.

Prenumerata krajowa: przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Zamówienia na prenumeratę poza pocztową przyjmowane są wyłącznie na rok do dnia 25 listopada roku poprzedzającego okres prenumeraty. Zamówienia indywidualne przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartał — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł. Prenumerata zagraniczna jest o 40 proc. droższa. Wszelkich dodatkowych informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki poczy i „Ruch”. Egzemplarze zderakalizowane można nabyć w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch”, Warszawa, ul. Nowowiejska 15/17, na miejscu lub na zamówienie za zaliczeniem pocztowym.

Druk: Prasowa Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Matejkowska 3/5.

ZACIE gospodarcze